KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, CZWARTEK 28 STYCZNIA 1932 R. Nr. 22.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

DYSKUSJA W KOMISJI BUDŻETOWEJ

NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA SKARBU.

WARSZAWA, 27.1. (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa prowadziła dziś w dalszym ciągu dyskusję nad budżetem Min. skarbu.

Pos. POLAKIEWICZ (BB) mówił o rolnictwie, twierdząc, że cena wyrobów przemysłowych nie spadła odpowiednio do spadku produktów rolnych, rolnictwo bowiem straciło 50—60 proc. swego dochodu. Rozpiętość cen rolnych i przemysłowych jest groźnem niebezpieczeństwem. Konieczna jest redukcja wydatków samorządowych i wydatków na świadczenia socjalne. Trzeba wprowadzić redukcję emerytur, rent inwalidzkich, a nawet zasiłków dla bezrobocych.

Pos. PIECHULEK (Ch. D.) poruszył specjalnie sprawy śląskie, zwłaszcza zaś podatek dochodowy i przemysłowy. Poruszył także sprawę rozrachunków między województwem śląskiem a skarbem państwa.

Pos. GLIŃSKI (BB) domagał się koncentracyj kredytów w resorcie skarbu, aby ten resort prowadził politykę Banku Rolnego i komunalnych kas oszczędności.

Pos. CHĄDZYŃSKI zwracał uwagę na zatarg w Zagłębiu węglowem. Ciężaru nie można przerzucić na robotników. Min. Hubicki wstrzymał się od wygłoszenia opinji o zarobkach robotniczych. Woj. Grażyński też nic nie powiedział.

Ostatni przemawiał pos. CZETWERTYŃSKI, który wskazywał, że budżet jest zupełnie nierealny i że w okresie dobrej konjunktury należało przeprowadzić reformę podatkową.

Rząd zaproponował arbitraż

w sprawie zatargu w przemyśle węglowym.

WARSZAWA, 27.1. (Tel.wł.). W Ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem głównego inspektora pracy p. Klotta odbywały się pertraktacje między pracodawcami a robotnikami w sprawie zatargu w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

Okazało się, że osiągnięcie porozumienia wobec rozbieżności stanowisk jest niemożliwe, wobec czego insp. Klott zaproponował arbitraż. Nie wszyscy przedstawiciele organizacyj, biorących udział w konferencji mieli upoważnienie do udzielenia odpowiedzi na tę propozycję, wobec czego oficjalne zakomunikowanie odpowiedzi na propozycję arbitrażu odroczono do czwartku.

Delegaci na konferencję rozbrojeniową



U góry: Sir John Simon (Anglja), min. Benesz (Czechosłowacja), amb. Nadolny (Niemcy), min. Zaleski (Polska), u dołu: min. Grandi (Włochy), Litwinow (Sowiety), min. wojny Tardieu (Francja) i Gibson, ambasador Stanów Zjednoczonych w Brukseli.

Z Rady Ligi Narodów

BEZRADNOŚĆ WOBEC JAPONJI. — BRIAND NA MIEJSCE DRUMMONDA?

WARSZAWA, 27.1. (Tel.wł.). Donoszą z Genewy, że Rada Ligi Narodów na środowem posiedzeniu naradzała się nad sytuacją w Mandżurji. Narady te nie dały pozytywnych rezultatów.

Zwraca uwagę fakt, że sekretarjat generalny Ligi proponuje obsadzenie sekretarjatów poszczególnych komicyj konferencji rozbrojeniowej tak, żeby w żadnym sekretarjacie nie było przedstawiciela ani Polski, ani Małej Ententy, ani państw południowej Ameryki.

GENEWA, 27.1. — Ustąpienie dotychczasowego sekretarza Ligi Narodów, Erika Drummonda, jest tematem ożywionych rozmów w Genewie. Wczoraj rzucono hasło, by na opróżnione stanowisko powołać Arystydesa Brianda.

Hasło to spotkało się z aprobatą niemal wszystkich delegatów, nie wyłączając niemieckich i austrjackich. Natomiast delegacja francuska zachowuje się w tej sprawie z rezerwą.

ROZBICIE ROKOWAŃ

francusko-angielskich w Paryżu.

PARYŻ, 27.1. — Rokowania francusko-angielskie w sprawie uzgodnienia polityki reparacyjnej zakończyły się fiaskiem. Zapowiedziana wizyta ambasadora Wielkiej Brytanji u premjera Lavala, nie doszła do skutku. Jedynie radca ambasady angielskiej zjawił się na Quai d'Orsay i zakomunikował, że ambasador nie może przybyć na konferencję, gdyż nie otrzymał jeszcze z Londynu wyraźnych dyspozycyj.

W kołach politycznych panuje przekonanie, że spotkanie Lavala z Mac Donaldem wogóle nie dojdzie do skutku. Natomiast rozmowy rzeczoznawców finansowych angielskich i francuskich, będą toczyły się nadal i prawdopodobnie przeciągną się aż do 5 czerwca, czyli do daty, w której projektowane jest zwołanie konferencji rozbrojeniowej w Lozannie.

Powrót p. Matuszewskiego

NA STANOWISKO MIN. SKARBU?

WARSZAWA, 27.1. — W kołach politycznych krąży pogłoska, że obecny minister skarbu, p. Jan Piłsudski, pełnić będzie funkcje ministra skarbu do czasu uchwalenia budżetu państwowego na rok 1932-33. Po przyjęciu budżetu przez Sejm, ma on ze stanowiska ministra skarbu ustąpić.

Natomiast mówi się o powrocie na stanowisko ministra skarbu p. Matuszewskiego.

Projekt

DEWALUACJI MARKI.

BERLIN, 27.1. „12 Uhr Blatt" donosi, iż rząd niemiecki opracowuje projekt zatrudnienia jednego miljona bezrobocych.

W kraju ma być utworzone 100—200 punktów robót publicznych.

Projekt ten pozostaje w związku z planem wprowadzenia przymusowej pracy dla bezrobocych. Dotychczas plan ten spotykał się z oporem socjalistów, którzy jednak w ostatnim czasie zmienili swe stanowisko.

Finansowanie robót publicznych, zakrojonych na szeroką skalę łączy się z projektem dewaluacji marki niemieckiej, o którym coraz częściej mówi się w Berlinie.

Szał inwalidy-Polaka

W WESTFALJI.

BERLIN, 27.1. — W miejscowości Vanne-Eickel w Westfalji, inwalida z wojny światowej, Franciszek Zielonka, przed gmachem sądu pokoju zastrzelił dwie kobiety i uciekł.

Zabójcę odszukano na cmentarzu katolickim. W chwili aresztowania Zielonka odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w usta.

Humor polityczny

SYMBOLIKA NAZWISK.

Pewien dowcipny polityk, nawiązując do sejmowych obrad nad budżetem, które wykazały smutny stan naszego skarbu, zauważył, że symbolika nazwisk jest tu bardzo charakterystyczna. Bo oto wiceministrami skarbu są pp.: Jastrzębski (jastrząb — ptak drapieżny), Zawadzki (zawadza), Starzyński (stare metody), referentem budżetu Ministerstwa skarbu — p. Hołyński (po rusku hołyj, oczywiście nie p. Hołyński tylko skarb). A wszystko razem wstydliwie przykryte jest Kocem.

Zatarg o płace

W GÓRNICTWIE FRANCUSKIEM.

PARYŻ, 27.1. Właściciele kopalń północno-francuskiego okręgu przemysłowego postanowili wczoraj na posiedzeniu w Douai wypowiedzieć umowę o płace z dniem 1 lutego. Nowa umowa, jaką gotowi są zawrzeć przedsiębiorcy, przewiduje obniżenie płac o 10 proc. w dwu ratach: 1 lutego i 16 marca.

Zawiadomione o tej decyzji związki górników zwołują na niedzielę posiedzenie syndykatów w Lans.

Związki komunistyczne z miejsca odpowiedziały, że nie godzą się na żadną obniżkę i ogłoszą strajk.

Przemysłowcy motywują obniżkę płac koniecznością potanienia produkcji wobec konkurencji innych krajów, gdzie płace górników są niskie, oraz spadkiem funta angielskiego.

Wiernopoddańcze

HOŁDY DLA WILHELMA.

BERLIN, 27.1. — Ekskaiser Wilhelm ukończył dziś 73 lat. Z okazji tej korzysta prasa monarchistyczna, by eksenlzantowi w Doorn złożyć hołd w imieniu poddanych Niemiec.

Zapewnia ona, że serdeczne myśli miljonów w dniu tym krążą dookoła osoby cesarza. Dzisiejsza sytuacja narodu niemieckiego, zarówno polityczna, jak i gospodarcza, przywodzi na pamięć dawniejsze czasy, w których pod panowaniem cesarza, tak ciężkie klęski, jakie obecnie przeżywają Niemcy, były nie do pomyślenia (!)

Olbrzymie straty Belgji

BRUKSELA, 27.1. — Na posiedzeniu parlamentu stwierdzono, że Belgja straciła na spadku funta angielskiego 650 miljonów franków. Poprzednio przypuszczano, iż żadnej straty kraj nie poniosł.

Kompletna anarchja w Chinach

Każdy generał działa na własną rękę.

LONDYN, 27.1. W dolinie rzeki Jang-Tsi panuje coraz większy zamęt. Generałowie komunistyczni, działając każdy na własną rękę, zajmują miasta i nakładają kontrybucję na mieszkańców.

W prowincji Hu-Nan powstało kilka nowych rządów o najrozmaitszem zabarwieniu politycznem. Stolica Czan-Sza jest jeszcze wierna Nankinowi, jednakże dni jej są policzone. W mieście ogłoszono stan oblężenia.

Rywalizujący generałowie ogłaszają istne konkursy na chwytanie przeciwników. Cena za uciętą głowę dochodzi do 10.000 dolarów. Taką nagrodę wyznaczył gubernator prowincji Cebei gen. Oczen-Czun za głowę swego przeciwnika gen. Ho-Fu-Nan.

Prasa japońska donosi z Hankou, że dywizja wojsk rządowych pod dowództwem gen. Cza. została rozbita przez armję czerwoną.

W SZANGHAJU.

LONDYN, 27.1. W Szanghaju sytuacja jest w dalszym ciągu naprężona. Chińczycy przystąpili do sypania okopów w dzielnicy chińskiej oraz do zakładania zasieków drucianych. Druty kolczaste połączone są z przewodnikami z elektrowni miejskiej. Ważniejsze punkty są poobsadzane przez wojska ochotnicze.

Również na terenach japońskich oraz na terenach koncesyj europejskich trwa umacnianie pozycji. Liczne firmy handlowe czynią przygotowania do ewakuacji.

NOTA ANGLJI.

LONDYN, 27.1. Rząd angielski wystosował do Tokio notę, protestującą przeciwko naruszeniu eksterytorjalności portu w Szanghaju przez japońskie okręty wojenne. Odpowiedź na notę już nadeszła.

Rząd japoński odpowiedział, że pierwotny plan blokady Szanghaju jest już obecnie zaniechany i może być przeprowadzony tylko w razie konieczności. Natomiast interwencja lądowa, polegająca na obsadzeniu chińskich urzędów i lokali stowarzyszeń o zabarwieniu antyjapońskiem, nie będzie wstrzymana.

BITWA NA ULICACH CHARBINU.

LONDYN, 27.1. Według ostatnich wiadomości z Dalekiego Wschodu, położenie w Charbinie jest jeszcze niewyjaśnione. Władze japońskie po zajęciu miasta przekazały całkowitą władzę uformowanemu naprędce rządowi prowincjonalnemu, poczem wycofały się z Charbina. W danej chwili Charbin znajduje się pod panowaniem gen. chińskiego Si-Sja.

Na wieść o ustąpieniu Japończyków dyrekcja kolei wschodnio - chińskiej wstrzymała ewakuację. Jednocześnie straż kolejowa sformowana z Chińczyków, zaczęła stawiać opór wojskom gen. Si-Sja. W wynikłej bitwie wojska nowego rządu charbińskiego poniosły klęskę, straciwszy 80 poległych.

Budynki w dzielnicy europejskiej są obsadzone przez posterunki gen. Si-Sja. Natomiast w dzielnicy chińskiej objęła władzę straż kolejowa, utrzymywana przez dyrekcję kolei.

Biała gwardja ogłosiła mobilizację. Nie są wykluczone dalsze starcia.

W mieście znajdują się tylko nieliczni oficerowie japońscy, podczas gdy wojska japońskie stoją w odległości kilku kilometrów od rogatek.

W uścisku lwa

LWOWSKA SENSACJA.

LWÓW, 27.1. — Do Lwowa, który nie ma swojego ogrodu zoologicznego, przybyła wędrowna menażerja z Poznania i zainstalowała się w budynku cyrkowym przy ulicy Kopernika. Lwowianie, którzy nie widzieli lwów, tłumnie zwiedzali menażerję, nie zważając na niebezpieczeństwo przechodzili przez barjery i zbytnio zbliżali się do klatek. Również i Barbara Kostecka, 18-letnia służąca, widząc miłego „kotka" za kratą, przeszła barjerę i stanęła tuż przy zwierzęciu. Wówczas lew błyskawicznie wysunął z za kraty łapę, pazurami chwycił za płaszcz na plecach i począł nieszczęśliwą ciągnąć ku sobie. Na ten widok publiczność uciekła. Krzyki nieszczęśliwej zaalarmowały służbę, która jednak bezskutecznie usiłowała przyjść z pomocą dziewczynie. Lew przycisnął łapą ofiarę do kraty i nie chciał jej puścić, gotując się do straszliwej uczty. Dopiero gdy dozorcy przybiegli z zapaloną pochodnią, miły „kotek", któremu osmalono wąsy, ustąpił i puścił kobietę, zdzierając przytem z ofiary sweter, płaszcz, suknie, oraz drąc bieliznę na plecach.

Akcja polityczna Paderewskiego

w Białym Domu w Waszyngtonie.

NOWY JORK, 27.1. — Mistrz Ignacy Paderewski koncertował wczoraj w Waszyngtonie na rzecz bezrobotnych. Koncert jego był wielkiem wydarzeniem towarzyskiem i osobistym tryumfem mistrza. Na sali obecnych było 4.000 osób, wśród których był prezydent Hoover, członkowie rządu, korpus dyplomatyczny i przedstawiciele świata politycznego, no i królowie przemysłowi. Paderewski był świetnie usposobiony i chętnie bisował. Koncert ten dał 30.000 dol. na rzecz bezrobotnych.

Po przybyciu do Waszyngtonu z Nowego Jorku, Paderewski zamieszkał, jako gość prezydenta Hoovera, w Białym Domu, w słynnym salonie „Rosa Suite", w którym mieszkał już w roku ubiegłym. Wczoraj w południe Paderewski podejmowany był obiadem przez prezydenta Hoovera.

W czasie turnee koncertowego, poświęconego w większości akcji na bezrobotnych amerykańskich, Paderewski, dzięki kolosalnym wpływom i stosunkom osobistym w Ameryce, w rozmowach porusza zagadnienia polityczne w sprawach polskich. Kolonji polskiej w Stanach Zjednoczonych nie tajnem jest, że Paderewski w czasie ostatniej podróży, przeciwstawi się energicznie amerykańskiej propagandzie niemcofilskiej, której przedstawicielem jest senator Borach.

Przeznaczenie dochodów z koncertów na rzecz bezrobotnych było świetną taktyką polityczną mistrza, gdyż po wylądowaniu na ziemi amerykańskiej, pozyskał sobie bardzo szeroką opinję i dzięki temu silniej z jego zdaniem się liczą.

ALARMY O ZAMACHU STANU W KŁAJPEDZIE

Skandaliczna afera konsula niemieckiego.

BERLIN, 27.1. Prasa berlińska jednogłośnie alarmuje opinję publiczną rzekomym zamiarem Kowna przeprowadzenia w najbliższym czasie zamachu stanu w Kłajpedzie, w celu odebrania temu obszarowi autonomji.

Według doniesień niemieckich, litewski zamach stanu jest już rzeczą postanowioną. Gubernator Kłajpedy Merkis przeprowadził w Kownie obszerne rozmowy z rządem, w rezultacie których ustalono szczegółowy plan zamachu.

Ma on polegać na usunięciu autonomji Kłajpedy w drodze powstania.

Nacjonaliści litewscy nie robią żadnej tajemnicy, że obecna sytuacja polityczna świata, który zajęty jest kwestją reparacyj, rozbrojenia i kryzysu gospodarczego, nadaje się szczególnie dobrze do urzeczywistnienia tego planu.

Według przypuszczeń niemieckich, zamierzają Litwini zaczekać na zakończenie sesji Rady Ligi w Genewie, by następnie wykonać swoje zamiary.

Prasa domaga się, aby Rada Ligi z okazji obecnej sesji natychmiast zajęła się wypadkami na obszarze Kłajpedy i zagroziła rządowi litewskiemu represjami, gdyby miał złamać układ kłajpedzki. Od rządu Rzeszy domagają się dzienniki, by wytężył wszystkie swe siły i wykorzystał cały wpływ, celem wstrzymania rządu litewskiego od „awantury kłajpedzkiej".

KOWNO, 27.1. Wczoraj otwarta została sesja sejmiku kłajpedzkiego. Na porządku dziennym znalazła się sprawa wyjazdu członków dyrektorjatu i sejmiku do Niemiec. Sprawa ta była ostatnio przedmiotem wymiany not między Berlinem a Kownem.

Gubernator Merkis przesłał sejmikowi list konsula niemieckiego, który stwierdza, że jeden z Niemców, Nikel udaje się do Berlina celem prowadzenia pertraktacyj z władzami niemieckiemi i prosi władze graniczne, by im pomogły przedostać się do Prus.

Po ujawnieniu tego skandalu frakcja litewska złożyła wniosek o wyrażenie votum nieufności dyrektorjatowi. Wniosek został odrzucony przez większość niemiecką.

W Kownie panuje przekonanie, że rząd litewski rozwiąże sejmik.

Tragedja na dnie morza

Zatonięcie angielskiej łodzi podwodnej „M 2".

LONDYN, 27.1. Podczas wczorajszych ćwiczeń marynarki angielskiej w kanale La Manche, łódź podwodna „M 2" zagłębiwszy się o godz. 10 rano, nie powróciła na powierzchnię do zmroku. Poszukiwania na miejscu katastrofy trwały przez całą noc. Dziś nad ranem udało się poławiaczom min ustalić położenie łodzi. Katastrofa nastąpiła opodal Bill of Portland.

Jak komunikują nurkowie, łódź znajduje się na głębokości 30 metrów i spoczywa na piasku. Ta ostatnia okoliczność w dużej mierze ułatwi akcję ratunkową. Jednakże ze względu na głębokość, nurkowie będą musieli pracować z przerwami.

W łodzi znajduje się 6 oficerów, 48 szeregowców marynarki, 1 sierżant lotnik.

Łódź „M 2" liczy 1450 ton pojemności i jest bliźniaczym typem łodzi „M 1", która zatonęła w roku 1925, również w kanale La Manche.

Admiralicja angielska wysłała na miejsce katastrofy flotylę, składającą się z 50 poławiaczy min. Prace odbywają się w gorączkowem tempie. Według ostatnich wiadomości, nurkom udało się nawiązać łączność z załogą zatopionej łodzi. Jest nadzieja, że w ciągu dwu dni uda się wydobyć łódź na powierzchnię morza. Dobra pogoda sprzyja pracy nurków.

Znęcali się nad księdzem

w zrewolucjonizowanej wsi hiszpańskiej.

PARYŻ, 27.1. Donoszą tu z Madrytu, że we wsi Solama w okręgu Walencji rewolucjoniści, zdobywszy budynek gminny i posterunek żandarmerji, zniszczyli wszelkie akta gminne i ogłosili rewolucję socjalną. Następnie około 50 rewolucjonistów podpaliło kościół w czterech rogach, nie pozwalając wiernym katolikom ratować.

Jednocześnie rozbestwieni rewolucjoniści wyciągnęli starego plebana na ulicę i dali do niego szereg strzałów najdrobniejszym śrutem. To bestjalskie znęcanie odbyło się w ten sposób, że księdzu polecono przebiegać środkiem szpaleru, utworzonego przez rewolucjonistów ze strzelbami w ręku. Ksiądz, przebiegając środkiem szpaleru, został ugodzony kilkunastu nabojami śrutowemi i padł ciężko ranny.

MADRYT, 27.1. Proklamowanie republiki sowieckiej przez komunistów w Castel de Cabra i w Turuel wpłynęło otrzeźwiająco na społeczeństwo hiszpańskie. Cała prasa madrycka wystąpiła dziś jednomyślnie za energicznem zlikwidowaniem wojny domowej.

Wojska rządowe zajęły wczoraj Feruel i Castel de Cabra, gdzie komunistom udało się opanować prochownię. Ogółem „republika sowiecka" istniała w Hiszpanji 18 godzin.

W Sewilli trwa strajk generalny. W Maladze, podczas zamieszek ulicznych jedna osoba została zabita, dwie odniosły rany. Centralny komitet hiszpańskiej partji socjalistycznej wzywa robotników do spokoju.

Sleepingi tańsze

O 22 PROCENT.

BRUKSELA, 27.1. — Na zebraniu akcjonarjuszów międzynarodowego towarzystwa wagonów sypialnych postanowiono obniżyć cenę biletów na wszystkich szlakach, obsługiwanych przez towarzystwo o 15 do 22 procent. Nowa taryfa wejdzie w życie od 1-go kwietnia.

Rozruchy w Indjach

POWSTAŃCY WYKOLEILI POCIĄG

LONDYN, 27.1. — Wczorajsze święto niepodległości obchodzone w miastach indyjskich, miało przebieg burzliwy. W Kalkucie i w Bombaju policja rozpędzała manifestantów. Dokonano licznych aresztowań.

Z Benares donoszą, że w pobliżu Patna powstańcy rozkręcili szyny kolejowe, wskutek czego wykoleił się pociąg pospieszny. Kilkunastu podróżnych odniosło lekkie rany, zabitych niema.

Parlament fiński

ZATWIERDZIŁ SPRZEDAŻ WÓDKI.

HELSINGFORS, 27.1. — Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu zatwierdzono ogromną większością głosów wyniki plebiscytu prohibicyjnego.

Sprzedaż wódki odbywa się legalnie w składach i restauracjach.

Szaleniec w furji

ODGRYZŁ PALEC LISTONOSZOWI

LWÓW, 27.1. — We wsi Giedlarowa w pow. Łańcuckim, furjat urządził krwawą masakrę. Franciszek Brzezan, umysłowo chory, dostawszy ataku szału, chwycił siekierę i pokaleczył nią ciężko żonę, Anielę, oraz usiłujących go obezwładnić sąsiadów, Jana Kulę i Michała Cichonia. Dookoła domu Brzezanów zgromadził się tłum ludzi, bezradnie oczekujących na zakończenie ataku furji.

Gdy na miejsce przybył st. post. Lec, na policjanta furjat rzucił się z siekierą. Po walce na śmierć i życie Lecowi udało się wyrwać z rąk Brzezana siekierę. W tejże jednak chwili szaleniec zdołał uciec i pobiec gościńcem w stronę Leżajska. Za nim w znacznej odległości biegł tłum mieszkańców wsi. Przed Leżajskiem furjat rzucił się na idącego drogą listonosza wiejskiego, Kobiesza, któremu odgryzł dwa palce prawej ręki i kawałek policzka.

Kres temu położyła policja z Leżajska, która związała furjata i odesłała go do zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

W MAGLU SEJMOWYM.

Warszawa, 26 stycznia.

Podjęte po ferjach świątecznych prace parlamentarne daleko wybiegają poza przeciętność. Prace komisji budżetowej mają się już na ukończeniu, a codziennie „odwala" się jedno Ministerstwo.

Można słusznie kwestjonować celowość takiej pracy, ale nie można zapoznawać jej doniosłości. W ciągu np. minionego tygodnia mieliśmy dwie deklaracje zasadnicze ministra spraw wewnętrznych i jedną ministra oświaty, nie mówiąc już o tak ważkiej debacie, jak przy budżecie Min. przemysłu i handlu oraz Min. pracy i opieki społecznej, gdzie w obu wypadkach chodziło o stan naszego przesilenia.

Organizacja pracy komisji budżetowej powinna być absolutnie zmieniona, o ile rządowi i parlamentarzystom zależy istotnie na tem, żeby jej debaty dały pozytywne wyniki. Codzienne posiedzenia mniejwięcej tych samych ludzi od godz. 10,30 do nocy. a często poza północ, przekraczają absolutnie dopuszczalny ustawowo 8-miogodzinny czas pracy roboczej, zwłaszcza że ustawa sama skraca go dla pracowników umysłowych. Jest fizyczną niemożliwością z jednej strony dostatecznie przygotować się do debaty o tak szerokim zakresie, jak budżet, obejmujący całokształt życia gospodarczego i społecznego państwa, a z drugiej jest fizyczną niemożliwością nie stępieć przy codziennych 10 lub 12 godzinach uwagi i wysiłku intelektualnego. To też odbija się to na samej pracy, gdyż członków komisji ogarnia znużenie i osłabienie.

Najintensywniej występuje podczas obrad Klub narodowy i BB, dysponujące największą liczbą odpowiednio przygotowanych mówców i znawców przedmiotów. Trudno to powiedzieć o innych klubach. Np. z NPR ciężar pracy spoczywa na jednostce (pos. Chądzyńskim), w PPS-ie głównie na pos. Czapińskim. Klub ludowy niemal zupełnie nie bierze udziału w pracach komisyjnych.

A przecież w grę wchodzą tutaj zagadnienia pierwszorzędne, żeby wspomnieć zarysowujący się coraz bardziej konflikt w przemyśle. Na tem tle dochodzi do coraz większego nieporozumienia w łonie stronnictwa rządowego, gdzie odrębne punkty widzenia kół gospodarczych i zachowawczych ścierają się coraz mocniej z przedstawicielami kierunków lewicowych, reprezentowanych w zespole Moraczewskiego. Te starcia dają się widzieć coraz częściej i dlatego nie można nad niemi przechodzić do porządku dziennego, zwłaszcza że odpowiadają one nieporozumieniom pomiędzy stanowiskiem ministra przemysłu i handlu, który, jak przyznał, zajął dla przemysłowców i ich postulatów punkt widzenia życzliwy, a stanowiskiem ministra pracy, przyznającym, iż pracownicy nie mogą wyłącznie ponosić kosztów obecnego przesilenia.

Minister Pieracki wystąpił z dwiema deklaracjami zasadniczego znaczenia: w sprawie ruskiej i w sprawie samorządu. Linja polityczna rządu w sprawie ruskiej nie jest jeszcze ostatecznie ustalona, jakkolwiek niewątpliwie rząd chciałby kierunek swej działalności w tej dziedzinie ująć w pewne ogólne normy. Linja polityczna wobec samorządu jest już całkiem jasna i zmierza wybitnie do podporządkowania samorządu administracji państwowej.

Jest to ta sama linja, jaką zajął w dziedzinie wychowania minister Jędrzejewicz. I tam omnipotencja państwa jest dominująca. Państwu ma być podporządkowane wszystko: życie kulturalne i wychowanie publiczne i prywatne. To stanowisko zmierzą także do ograniczenia autonomji uniwersyteckiej w tym przedewszystkiem duchu, żeby państwo miało odstęp do samej młodzieży akademickiej i mogło w jej życiu ingerować.

Wysoce zastanawiające jest, że sanacja zdecydowała się przystąpić do tych kapitalnych i kardynalnych zagadnień życia. Dotąd bowiem uchylała się zupełnie do podejmowania rozwiązywania podstawowych kwestji. Dlaczego zdecydowała się na podjęcie tych prac dzisiaj?

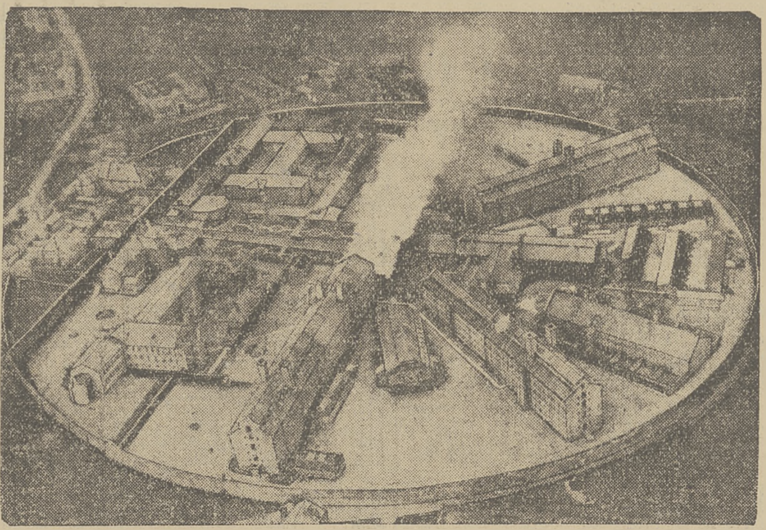
Czy uzyskała aprobatę czynnika decydującego? Wątpliwe, gdyż właśnie czynnik decydujący w ostatnich miesiącach tak jakby się do bieżących spraw nie mieszał. Z drugiej strony jest nie do pomyślenia, żeby do tak podstawowych kwestyj mogła była sanacja przystąpić bez żadnego zezwolenia.

W każdym razie jesteśmy w fazie nowej ofenzywy sanacyjnej: organizowania życia na podstawach, które jej zdaniem, najlepiej normują kształtowanie się przyszłości wedle jej modły.

H. W.



GENERAŁ CHIŃSKI MAA,
który podobno przeszedł na stronę japońską



BUNT WIĘŹNIÓW.

W olbrzymiem więzieniu angielskiem w Dartmoor wybuchł bunt więźniów. Zbuntowani więźniowie podpalili jeden z gmachów i basztę, która całkowicie spłonęła. Rannych było 50 osób, zabitych 7.

Pakt nieagresji z Sowietami.

Pomyślne wydarzenie polityczne.

Senator i wybitny polityk p. Kozicki zamieścił następujące uwagi o pakcie o nieagresji z Sowietami na łamach „Gazety Warszawskiej":

Czytelnikom naszym nie potrzebujemy już chyba uzasadniać, dlaczego parafowanie paktu o nieagresji z Sowietami, dokonane onegdaj w Moskwie, uważamy za wypadek pomyślny. Wielokrotnie, przy różnych okazjach, wykazywaliśmy, że jest rzeczą dla Polski pożyteczną unormowanie stosunków z sąsiadem wschodnim, że są realne czynniki, które paktowi takiemu dają sens i znaczenie istotne.

Tekst opracowanego paktu nie przynosi żadnych niespodzianek, jest taki, jakim być powinien. Strony przyrzekają sobie wzajemnie, że wyrzekają się wszelkich dążeń agresywnych, „za jakie będą poczytywane akty, naruszające całość terytorjalną i polityczną, niezależność drugiej strony, nawet w tym wypadku, gdyby działania tego rodzaju miały miejsce bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej przejawów".

Ważniejszym jest artykuł 2-gi paktu, który przewiduje nieokazywanie pomocy ani bezpośredniej, ani pośredniej państwu trzeciemu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących.

Podpisanie paktu o nieagresji między Polską a Sowietami wprowadzenie go w życie, zależy od podpisania paktów analogicznych przez Rosję i inne, sąsiadujące z nią zachodnie państwa. Finlandja już taki pakt podpisała, na drodze do podpisu paktów przez Estonję i Łotwę, nie stoją żadne poważne przeszkody. Ostateczny wynik zależy przeto dziś od tego, czy dojdzie do porozumienia między Sowietami a Rumunją. Rokowania prowadzone w Rydze, zostały przerwane, naskutek różnicy stanowisk co do Besarabji. Mają one być na nowo podjęte przez ks. Ghikę z p. Litwinowem w Genewie. Zagadnienie Besarabji jest poważne, trzeba bowiem znaleźć sposób osiągnięcia kompromisu między dwoma dotychczas sprzecznemi stanowiskami.

Jest rzeczą jasną, że pakt między Polską a Sowietami może mieć sens i znaczenie realne tylko wówczas, jeżeli będzie usunięty powód do zbrojnego zatargu między sprzymierzoną z Polską Rumunją a Sowietami. Zarówno w interesie naszego państwa, jak i sprawy pokoju na zachodzie leży, by zlikwidować wszelkie niebezpieczeństwo zatargu na pograniczu rosyjsko-rumuńskiem. Jeśli to nastąpi, to stanie się rzecz dużej wagi, a bezpieczeństwo Polski znacznie wzrośnie.

Pakty wogóle mają o tyle znaczenie polityczne, o ile realne czynniki polityczne i realny układ stosunków zabarwiają krwią żywą ich papierowe oblicze. Załamał się system gwarancyj powszechnych, na którym opierano zabezpieczenia pokojowe, narody są opanowane przez żywiołowe dążenia mas ludowych, w Niemczech zaczyna już decydująco oddziaływać na politykę zewnętrzną hitleryzm, głoszący z jednej strony konieczność odsunięcia żywiołu polskiego na wschód nawet poza linję przedwojennej granicy niemiecko-rosyjskiej, z drugiej zaś oświadczający się za rozbiciem Rosji i utworzeniem niezależnej Ukrainy. W okresie podobnych przemian i dążeń, wejście Polski i Rosji na drogę do uregulowania i unormowania wzajemnych stosunków, nabiera rzeczywistego i istotnego znaczenia. Jest to rzeczywiście dopiero skromny początek, otwiera jednak dalekie perspektywy.

Dlatego to sądzimy, że aczkolwiek korzyści doraźne ze względu na atuty, pozyskane na konferencję rozbrojeniową, osiągają przedewszystkiem Sowiety, to jednak dobrze się stało, iż Rząd polski zgodził się na parafowanie paktu. I wszystko jedno, jak do tego doszło, czy motywem decydującym było spojrzenie w dalszą przyszłość i ocena logiki rozwoju stosunków w Europie wschodniej, czy nacisk okoliczności lub czynników ubocznych. Wynik uważamy za pomyślny.

Z DNIA.

P. KULCZYCKI W PRZESZŁOŚCI.

Ostatnia „Myśl Narodowa" pisze:

Pozwolimy sobie wziąć poniekąd w obronę p. Kulczyckiego. Najżarliwiej ścigane przez Kulczyckiego było ugrupowanie nasze, z Dmowskim na czele. Ale ono było śledzone nie tylko przez konfidentów płatnych. To samo, z tym samym skutkiem robiły wobec nas wszystkie uczestniczące w NKN-ie grupy ze swoją prasą. Współzawodniczono z sobą w denuncjonowaniu nas i obrzucaniu błotem.

P. Kulczycki bynajmniej nie taił swojej służby austrjackiej. Od r. 1912 wychodził we Lwowie tygodnik nakładem namiestnictwa, gdzie bez skrupułu denuncjował polityków polskich wobec władz austrjackich. On to w 1912 r. poruszył policję austrjacką alarmem, że w Pieniakach u Cieńskiego odbyła się konferencja międzydzielnicowa. Ze zgrozą stwierdził, że widziano Dmowskiego na ulicach Lwowa i przestrzegał władze przed skutkami tolerowania roboty wszechpolskiej. Długi czas potem policja lwowska szukała Dmowskiego we Lwowie. On to w artykule ze swoim podpisem domagał się niebawem internowania redaktora „Słowa Polskiego" Z. Wasilewskiego, jako poddanego rosyjskiego. Żadne państwo — pisał — nie tolerowałoby tego, żeby w obliczu wojny posterunek polityczny zajmował obcokrajowiec, przebywający w kraju za paszportem państwa nieprzyjacielskiego. Redaktor Wasilewski wzywany był z tego powodu do namiestnictwa, gdzie mu grożono więzieniem i tylko dzięki osobistym skrupułom obywatelskim namiestnika Korytowskiego redaktor Wasilewski pozostał na wolności.

Dlaczegoż jednak p. Kulczycki nie wstydził się tego robić? Dlatego, że w jego sferze politycznej uchodziło to za rzecz normalną, przyzwoitą, nakazaną, nawet „patrjotyczną". Austrja była rozszerzonem pojęciem ojczyzny. Archiwa wywiadów austrjackich, jak słychać, obóz NKN-u odzyskał i spalił, zachował tylko niektóre raporty, ale znalazłoby się ich więcej.

Represje niemieckie

W STOSUNKU DO DZIAŁACZY POLSKICH.

Jeszcze nie umilkły echa bestjalskiego napadu na Polaków w Dębowcu i Jedwabnie, gdy znowu dochodzą nas wieści o nowych prześladowaniach polskości w Prusach Wschodnich, o pobiciu i zaaresztowaniu w Jańsborku dwóch młodych Mazurów, dostarczających ludności mazurskiej „Kalendarz Mazurski", „Jutrznię Mazurską", elementarze polskie i „Krzyżaków" Sienkiewicza. Niesłychane wystąpienia niemieckiej administracji państwowej, przejawiające się w konfiskowaniu wyżej podanych druków i zamykaniu w areszcie ludzi, pełniących z całem poświęceniem misję kulturalną wśród polskich Mazurów, misję pod taką formą konieczną ze względu na bezustanny sabotaż poczty niemieckiej, konfiskującej samowolnie przesyłki, kierowane do poszczególnych osób na wsi mazurskiej godne jest najostrzejszego potępienia.

Administracja niemiecka wytęża wszystkie siły, by przeszkodzić normalnemu rozwijaniu się polskiego ruchu na Mazurach, wysuwając hasło „Masuren ist deutsch und bleibt deutsch". Kto zna dobrze historję Niemiec i stosunek reszty Rzeszy do prowincji wschodniopruskiej, ten ze zdumieniem patrzy dziś na te aktualne objawy jakiejś wymuszonej czułości i przywiązania do pogardzanego przez stulecia ludu mazurskiego, na przestrzeni minionych lat uważanego zawsze za niemieckiego obywatela drugiej klasy i trzymanego zawsze zdala od wszelkich dobrodziejstw cywilizacji współczesnej.

Hasło „Masuren ist deutsch und bleibt deutsch" zaczyna ostatnio rozbrzmiewać coraz to silniej i głośniej. Jeśli sobie uświadomimy fakt równoczesnego trwania w Niborku procesu o pobicie, to okoliczność powyższa przedstawi się nam w świetle dostatecznie jasnem. Prasa niemiecka bowiem zostaje w ten sposób wciągnięta w rydwan hecy antypolskiej, jaka ostatnio rozszalała nad całemi Prusami Wschodniemi.

Minister o Kasach chorych.

JAK PRZEJECHANY PRZEZ AUTO CHŁOPIEC WYZDROWIAŁ?

W sejmowej komisji budżetowej w odpowiedzi posłowi Regerowi, który zaatakował rządy komisaryczne w Kasach chorych, minister Hubicki oświadczył:

Widziałem na własne oczy szereg Kas chorych, które nietylko nie były instytucjami kształcącemi, ale wprost demoralizującemi nietylko w sensie jakimś materjalnym, ale nawet moralnym. To, co widziałem w jednej Kasie na mojej inspekcji jeszcze w r. 1929, było takie, że tamtej Kasy nie mógłbym porównać z niczem innem, jak tylko z domem publicznym.

Jeżeli chodzi o moje własne wrażenie, to jeszcze w r. 1924, gdym zastępował jednego z kolegów w Kasie chorych, powiedziałem, że GDYBYM MIAŁ Z GŁODU ZGINĄĆ, TO MOJA NOGA JAKO LEKARZA NIE POSTNIE W KASIE CHORYCH. Stosunek administracji i do lekarzy i do ubezpieczonych był tak fatalny, że żaden sadyzm biurokratyczny o czemś podobnem pomyślećby nie mógł.

Powyższego oświadczenia p. ministra nie można uogólniać, w każdym razie stwierdzić należy, że opinja ubezpieczonych nie jest odosobniona.

— Żebym miał z głodu zginąć, to moja noga nie powstanie w Kasie chorych...

Niedalekie od tego zdeklarowanego oświadczenia jest stanowisko wielu ubezpieczonych w naszej Kasie chorych. Ludzie płacą, bo muszą, ale z leczenia korzysta tylko ten, kto musi.

Jeszcze się kalkuluje ubezpieczenie w K.Ch., gdy kobieta ma rodzić, lub ubezpieczony ma się poddać kosztownej operacji. Rozumieją to zwłaszcza żydzi. Jest ich stosunkowo w K.Ch. niewielu ubezpieczonych. Ale napewno, gdy żydówka ma rodzić lub żyd przejść operację, zapisze się na 2—3 tygodnie przedtem do K. Ch., odbędzie poród czy operację, weźmie zasiłek, by zaraz potem wypisać się.

Ciekawy fakt, ilustrujący powiedzenie p. ministra Hubickiego, zdarzył się niedawno w Sosnowcu. Ulicą 3 Maja przejeżdżało auto. W pewnym momencie pod jego kołami znalazł się nieuważny chłopiec. Przerażony szofer zatrzymał natychmiast maszynę, a pasażerowie podnieśli biedaka z bruku. Zauważono, jak chłopiec leżał blady i bez ruchu. Wtem jeden z pasażerów odezwał się:

— Jedziemy do ambulatorjum Kasy chorych!

Na te słowa chłopiec zerwał się na równe nogi, z przerażeniem w oczach wyskoczył z auta i uciekł, jak jeleń do lasu.

Panika wśród publiczności zakończyła się salwą śmiechu, a ktoś zauważył:

— Był tam już kiedyś...

Widocznie wstrząs nerwowy na wzmiankę o Kasie chorych otrzeźwił biednego chłopczynę.

Najgęstsze zaludnienie

I BEZLUDNE POWIATY.

Wydatny przyrost ludności miast w Polsce spotęgował i tak już znaczne przeludnienie tych miast. Nowych domów przybyło niewiele, z czego wnosić należy, że zwiększyło się zaludnienie starych domów. Przysłowiowa ciasnota mieszkaniowa spotęgowała się jeszcze bardziej.

Miastem, które pobiło polski rekord gęstości zaludnienia, jest Królewska Huta na Górnym Śląsku. Na 1 kilometr kwadratowy powierzchni przypada tam 13.547 mieszkańców. Drugie zkolei miejsce zajmuje Łódź, w której gęstość zaludnienia dosięga 10.250 mieszkańców na kilometr kwadratowy.

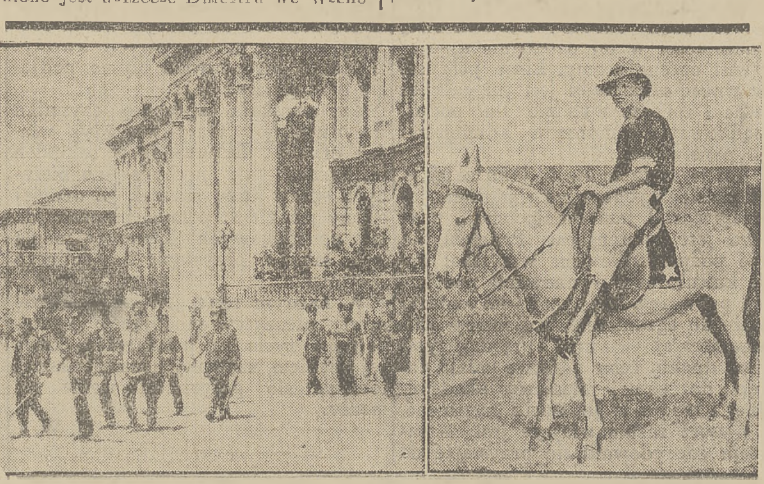
Stolica państwa ma nieco więcej ogrodów, parków i szerokich ulic i luźno zabudowanych krańców, dzięki czemu na kilometr powierzchni przypada w niej tylko 9.425 mieszkańców. Gęstość zaludnienia obu tych miast wzrosła w ciągu dziesięciolecia od 20 do 24 proc.

Antytezę Królewskiej Huty, Łodzi i naszego Zagłębia będzie Wilno, które uchodzić może śmiało za miasto-ogród.

Pod względem powierzchni jest ono niewiele mniejsze od Warszawy, zajmuje bowiem 104 kilometry kw. (Warszawa 125) i liczy tylko 1.894 mieszkańców na 1 kilometrze.

Pozostałe większe miasta, jak Kraków, Poznań, Lwów zabudowane są znacznie racjonalniej i posiadają gęstość zaludnienia zbliżoną do zachodnio europejskiej. Waha się ona w granicach od 3 do 5 tys. na kilometr.

Z okręgów wiejskich najgęściej zaludnione jest dorzecze Dniestru we Wschodniej Małopolsce, najrzadziej zaś nadgraniczne powiaty województwa Poleskiego. W powiecie Łuninieckim, Stolińskim i Kossowskim na 1 kilometr kw. przypada od 19 do 23 mieszkańców wtedy, gdy przeciętna gęstość zaludnienia Polski wynosi 82.



REWOLUCJA W SAN SALVADOR.

Według doniesień radjowych, podczas rewolucji w republice San Salvador, jaka miała miejsce w ostatnich dniach, około tysiąc osób zostało zabitych. Pewna liczba kobiet i dzieci schroniła się na pokład okrętów kanadyjskich. Według innych, również radjowych, doniesień, trzy okręty wojenne Stanów Zjednoczonych są podobno w drodze do kanału Panamskiego, ażeby ewentualnie bronić życia i interesów obywateli Stanów Zjednoczonych.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

28 CZWARTEK	**Dziś** Walerego **Jutro** Franciszka Sal. Wschód łońca 7 m. 25. Zachód „ 16 m. 13.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Plan W.
PALACE: Pokutnica.

DĄBROWA

ARS: Narzeczona z loterji.
KOMETA: Błędne ognie
WANDA: Fra Diavolo.

ZAWIERCIE

STELLA: Mąż swojej żony.
ARLEKIN: Opętana przez zmysły.

× **APEL DO SPOŁECZEŃSTWA** Tow. Pań św. Wincentego a Paulo w Sosnowcu zwraca się, za naszem pośrednictwem z prośbą do społeczeństwa o ofiarowanie ubrania i pary butów dla bardzo biednego człowieka.

× **NOWY NOTARJUSZ W SOSNOWCU.** Jak się dowiadujemy, w lokalu po ś. p. notarjuszu Dreszerze, otworzy kancelarję notarjalną dr. Adam Strawiński, emer. prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Skład osobisty kancelarji pozostał ten sam.

× **ZASIŁKI DLA BEZROBOCZYCH.** W Dąbrowie zakończono już wydawanie bezrobocznym kuponów żywnościowych na bieżący miesiąc. Ogólna kwota zasiłku żywnościowego wynosi około 14 tys. zł. W przyszłym tygodniu wydany zostanie bezrobocznym węgiel, podług dotychczasowych norm. Przy sposobności trzeba dodać, iż mimo krążących pogłosek, wydawanie zasiłków pieniężnych nie jest przewidziane.

× **POLSKI WYNALAZEK.** P. Władysław Ulman z Ząbkowic, b. pracownik firmy „Siemens“, po długiej pracy i licznych doświadczeniach skonstruował pomysłowy aparacik alarmowy. Istniejące dotychczas aparaty i przyrządy alarmowe działają wrazie połączenia prądu, natomiast aparat p. Ulmana oparty jest na odmiennej zasadzie, tj. działa wrazie wyłączenia prądu. Jest to przyrząd malutki, składający się z pudełeczka, w którem znajduje się mechanizm i baterje, obok zaś umieszcza się zwykły dzwonek alarmowy. Aparatem można zabezpieczyć każdy objekt, bez względu na ilość punktów, tj. drzwi, okien, wszelkich otworów, względnie parkanów itp. Narazie wynalazek został opatentowany w Polsce i sądzić należy, iż z uwagi na minimalny koszt, a dużą praktyczną wartość, znajdzie on ogólne zastosowanie.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w czwartek po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. przemiła komedja w 4 aktach p. t. „HAU-HAU“ („Bryś“). Szczery sentyment, sensacyjne tło, staranna i efektowna wystawa, oraz koncertowa gra całego zespołu z dyr. Tańskim, w roli Brysia, na czele — tworzą naprawdę artystyczną i godną ujrzenia całość. Początek o godz. 8.15.

W sobotę premjera zabawnej, o przekomicznych sytuacjach farsy Neala i Fernera pod zagadkowym tytułem „CO ON ROBI W NOCY?“. Żywość akcji, humor i kapitalne sytuacje składają się na wesołe i beztroskie widowisko.

W WOJKOWICACH KOMORNYCH.

W środę, 3 lutego b.r. zespół teatru miejskiego odegra w sali Strażnicy rekordową komedję B. Connersa „ROXY“, która cieszyła się ogromnem powodzeniem na wszystkich scenach polskich i zagranicznych, a w Sosnowcu grana była 26 razy. Ceny miejsc od 1 zł. do 3 zł.

Teatr Polski w Katowicach

Od szeregu dni przygotowuje Teatr Polski farsę w 3 aktach (w 4 obrazach) Pierre Vebera i Alexa Madisu w przekładzie N. Woronieckiego p. t. **„Spódniczka czy toga“**. Farsa w swem tempie akcji, temperamencie plastyczności charakterystycznej jest prawdziwym wulkanem śmiechu i zabawy.

REPERTUAR

Czwartek 28 b.m. — „Matrykuła 33“.
Sobota 30 b.m. — „Bohaterowie“.
Wtorek 2 b.m. — „Pod Gwiaździstą Banderą“. — „Bohaterowie“. o godz. 19.30.

× **SKLEPY SPOŻYWCZE.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało w swoim czasie przepisy o urządzeniu sklepów spożywczych. Przepisy te przewidywały, że lada sklepowa musi być obita blachą lub pokryta ceratą. Podłogi muszą być uszczelnione. Sklep winien posiadać oddzielną skrytkę dla ubrania pracowników i mieć miejsce do mycia rąk. Pracownicy sklepów spożywczych muszą nosić białe czyste fartuchy. Ostatnio zaobserwowano uchybienia w tej dziedzinie. Sprzedawcy wprawdzie ubrani są w białe fartuchy, jednakże zwykle są one brudne. W wielu sklepach brak urządzeń wodociągowych. Zwrócono uwagę na sprzedaż nafty w sklepikach spożywczych, szczególnie na krańcach miasta.

× **KANDYDACI NA PODOFICERÓW ZAWODOWYCH PRZYJMOWANI NIE BĘDĄ.** Ministerstwo spraw wojskowych podaje do wiadomości: Pomimo ogłoszonego w prasie w swoim czasie komunikatu o wstrzymaniu przyjęć rezerwistów do wojska, nadal wpływają do różnych władz i urzędów wojskowych podania o przyjęcie do służby w wojsku w charakterze podoficerów zawodowych lub nadterminowych. Składanie podobnych podań jest bezcelowe, gdyż rozkazem ministra spraw wojskowych zostało wstrzymane przyjmowanie podoficerów rezerwy zarówno do służby zawodowej jak i nadterminowej.

Władze szkolne

A TYDZIEŃ PROPAGANDY TRZEŹWOŚCI

Na wniosek centralnego wydziału wykonawczego Tygodnia propagandy trzeźwości Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego reskryptem z dnia 22.12. ub. r. zarządziło utrzymanie w mocy okólnika wydanego 11 stycznia 1928 r. z okazji poprzedniego Tygodnia propagandy trzeźwości domagającego się: 1) poświęcenia w lutym jednej pogadanki lub lekcji szkolnej lub wykładu wspólnego w szkołach powszechnych, średnich i zawodowych, w seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich; 2) zorganizowanie wykładu na konferencji z rodzicami w lutym, marcu lub kwietniu; 3) omówienia na konferencjach rejonowych nauczycielskich tematu: Dlaczego i w jaki sposób szkoła powinna walczyć z alkoholizmem?

Znając zrozumiałe doniosłości sprawy alkoholizmu w sferach nauczycielskich nie można wątpić, iż reskryptowi ministerjalnemu stanie się zadość we wszystkich klasach szkół wyliczonych. Będzie to dla rozkrzewienia idei trzeźwości w społeczeństwie naszem czyn obywatelski niezmiernie ważny. Znakomitem zaś ułatwieniem w wykonaniu tego zarządzenia władzy szkolnej będzie tym razem specjalny podręcznik dla nauczycielstwa wydany staraniem Związku nauczycieli abstynentów p. t. „Szkoła a zagadnienie alkoholizmu“. Jest to dzieło podstawowe o 144 str., w cenie 4 zł. Zamawiać należy tylko p. adresem Składnica Abstynencka, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 26.

× **KONKURS NA PLAKAT PROPAGANDOWY CZERWONEGO KRZYŻA.** Liga Czerwonych Krzyży w Paryżu ogłosiła konkurs międzynarodowy na afisz propagadowy, mający ilustrować dążenia i charakter kół młodzieży Czerwonego Krzyża. Udział w konkursie brać może młodzież Czerwonego Krzyża wszystkich krajów. Polski Czerwony Krzyż rozpisał w związku z tem konkurs krajowy. Termin nadsyłania prac mija z dniem 30 marca rb. Z pośród wyróżnionych projektów 8 najlepszych przesłanych będzie do Paryża, gdzie w czerwcu rb. odbędzie się konkurs międzynarodowy.

× **DEBIUT WŁADYSŁAWA KIEPURY.** W ub. poniedziałek odbył się w krakowskim teatrze im. J. Słowackiego debiut Władysława Kiepury, brata „króla tenorów“ Jana Kiepury. Władysław Kiepura zadebiutował w „Fauście“ wobec widowni wypełnionej do ostatniego miejsca. Wśród publiczności znajdowali się rodzice Kiepury, oraz wiele osób z Sosnowca. Prasa krakowska wyraża się z wielkiem uznaniem o głosie Kiepury i wróży mu wielką przyszłość.

Po debiucie krakowskim p. Władysław Kiepura udaje się do Lwowa, gdzie wystąpi w tamtejszej dopiero co zmontowanej na nowo operze. Pozatem — zagranica zwróciła już na niego uwagę — zaproponowano mu szereg koncertów w Hamburgu. P. Kiepura występować będzie pod pseudonimem Ladis — bo to jest warunek „impresarjów“ zagranicznych, aby jednego brata nie wzięto za drugiego.

× **KONTROLA BILETÓW NA KOLEJACH.** Minister komunikacji wydał zarządzenie w sprawie kontroli biletów i dokumentów podróży na kolejach państwowych. Na podstawie tego zarządzenia, do kontroli biletów bez specjalnego upoważnienia uprawnieni są przedstawiciele Najwyższej Izby Kontroli Państwa głównej Inspekcji komunikacji, naczelnicy wydziałów: handlowo-taryfowego, kontroli, oraz ruchu zarówno w Ministerstwie komunikacji, jak i w poszczególnych dyrekcjach kolejowych. Ponadto do kontroli biletów uprawnieni są rewizorzy pociągów, którzy posiadają stałe pisemne upoważnienia urzędowe wreszcie funkcjonarjusze, posiadający specjalne upoważnienia, wydane przez Ministerstwo komunikacji lub przez naczelnika wydziału kontroli dochodów dyrekcji kolejowej.

Budżet Czeladzi
NA RADZIE PRZYBOCZNEJ.

Onegdaj w Magistracie czeladzkim odbyło się posiedzenie rady przybocznej, poświęcone preliminarzowi budżetowemu na rok 1932-33.

Budżet referował p. Biegański, przyczem posiedzenie miało charakter informacyjny. Każdemu z radnych wręczono egzemplarz preliminarza, celem dokładnego zapoznania się z cyframi (które już podawaliśmy — przyp. Red.), przyczem następne posiedzenie budżetowe odbędzie się jutro.

Należy dodać, że w dotychczasowym stosunku komisarza do prasy zaszedł radykalny zwrot, dotychczas bowiem komisarz gospodarkę miejską, a przedewszystkiem posiedzenia rady przybocznej otaczał tajemnicą, nie dopuszczając nawet prasy, wczoraj natomiast w Magistracie oświadczono naszemu korespondentowi, że komisarz zezwolił na udział prasy w posiedzeniach.

× STARANIEM N. O. K. W NIEMCACH w dniu 25 b. m. odbył się odczyt p. dr. Śliwińskiej-Zarzeckiej, dyrektorki szkoły nauk społecznych w Warszawie omawiającej: zadania kobiety w rodzinie i rolę jej w Polsce. Referatu tego wysłuchano w największem skupieniu i przy zapełnionej szczelnie sali, co świadczy o dużym głodzie duchowym, jakiemu podlegają rzesze kobiece w Zagłębiu. A trzeba dodać, że prelegentka w pięknych słowach i z właściwą sobie swadą scharakteryzowała życie społeczne polki już od Dąbrówki począwszy. Prelegentce dziękowano długo nie milknącemi oklaskami.

× ZABAWA HARCERSKA W STRZEMIESZYCACH. Staraniem Koła przyjaciół harcerstwa w Strzemieszycach, odbędzie się w dniu 30 bm. w sali strażackiej (obok remizy) taneczna zabawa harcerska, na którą tą organizatorzy zapraszają druhny i druhów oraz sympatyków harcerstwa. Początek o godz. 19. Wejście dla pań 1 zł., dla panów 1.50 zł., dla harcerek i harcerzy (za okazaniem legitymacji) 50 groszy. Całkowity zysk przeznacza się na obozy letnie.

× ROZPOCZĘCIE BUDOWY DROGI. Jak już nadmienialiśmy, Magistrat Dąbrowy, pragnąc przyjść z pomocą bezroboczym, najwięcej dotkniętym klęską bezrobocia, prowadzi w tym celu pewne prace także w okresie zimowym. W roku ubiegłym przy robotach tych było zatrudnionych 300 bezroboczych, natomiast obecnie, z braku środków finansowych, prace zimowe prowadzone będą w nieco mniejszych rozmiarach. A więc prócz prowadzenia t. zw. sortowni żużla wielkopiecowego i robót wodociągowych została podjęta budowa drogi na Zielonej na odcinku długości 1 klm. i szerokości 6 mtr. Przy pracy tej znajdzie pracę około 60 bezroboczych. Razem więc przy robotach zimowych zatrudnionych jest przeszło 150 bezroboczych.

× LOSOWANIE W P. K. O. Dnia 25 b. m. odbyło się XII z rzędu losowanie premjowanych książeczek oszczędnościowych Serji drugiej. Premje w wysokości złotych 1000 padły na następujące NN-ry książeczek:

50.407	50,898	52,281	52.637	52,991	53,125	54,030
54,698	55,428	56.509	56.791	57,869	59.687	60,392
60,592	61,051	61.139	62,136	62,434	63,504	63,942
64,046	64.232	65.399	67.128	67,402	67, 465	68,432
68.536	69.336	69.712	70,174	70,447	71.331	71.604
72,324	72.504	72,766	73,121	73.598	73.828	74,429
74,565	74,740	74.984	75,642	75.846	76.046	76,820
77,605	78.193	78,193	78,254	78,950	80.640	80,740
80.853	81.250	81,684	82.799	82,898	82.912	83,008
83.298	83,472	83.844	84.031	84,111	84.744	84,974
85,783	85,854	86.148	86.529	87,432	99.043	89,320
89.391	89,730	90,073	90,133	91.002	91.367	91,540
91,716	92.280	92,299	92.351	92,874	95,756	95,155
95.466	95,806	96,220	96.360	97,171	97.380	97,726
97,831	97,967	98.337	98.464	98,558	99.294	99,556
99,457	99,834	99,851	99.855	100.037	100,225	
100,279	100,334	100.401	100.537	100,690	101,224	
101.599	101.782	101.816	101,934	101,955	101,996	
102,218	102.242	102.603	105.066	105,128	103,997	
104,231	104,413	104,979	105,834	105, 901	106,680	
107,021	107,078	107.139	107.233	108,027	108.437	
109.302	109.575	109.589	110.145			

× P. PIWOWAR ZNOWU PRZEGRAŁ... Wczoraj w sądzie grodzkim w Czeladzi odbyła się sprawa p. Lisowskiej, b. urzędniczki Magistratu czeladzkiego, która skarżyła Magistrat o zapłatę za niewykorzystany urlop. Sąd przychylił się do skargi p. L. i przysądził na jej rzecz od Magistratu około 140 zł. A więc p. Piwowar jeszcze raz przegrał... Należy dodać, że w tymże dniu odbyła się sprawa p. Nobisa, b. ławnika Magistratu, który skarżył o kilkumiesięczną niewypłaconą pensję. Wyrok w tej sprawie ogłoszony będzie za kilka dni.

UDOGODNIENIA KOMUNIKACYJNE DLA ZAGŁĘBIA
Konferencja kolejowa w Katowicach.

W dniu wczorajszym odbyła się w dyrekcji katowickiej konferencja przedstawicieli władz kolejowych z przedstawicielami społeczeństwa Zagłębia w sprawie zmiany rozkładu jazdy kolejowego od dnia 22 maja r.b. Przewodniczył wicedyrektor dyrekcji kolejowej warszawskiej inż. Chodkiewicz oraz wzięli udział przedstawiciele dyrekcji radomskiej, katowickiej, kierownik ruchu p. I. Nowakowski z Sosnowca i naczelnik stacji w Sosnowcu p. Wojtyra.

Zainteresowane sfery Zagłębia reprezentowali: wiceprezes Izby przemysłowo-handlowej p. E. Gruszczyński, referent z Izby P. H. p. Byszewski, radca Izby przemysłowo-handlowej p. Rubinlicht, przedstawiciele gmin: Olkuskiej i Sławkowskiej, przedstawiciele Polskiej Agencji Telegraficznej i przedstawiciel „Kurjera Zachodniego".

Jak wiele niedogodności było w dotychczasowym rozkładzie jazdy świadczy fakt, że gdy „Kurjer Zachodni" podał informację o mającej się odbyć konferencji z prośbą, aby czytelnicy nadesłali swoje uwagi, otrzymaliśmy kilkadziesiąt listów, przyczem na niektórych znajdowało się po kilkadziesiąt podpisów.

Wszystkie bolączki poruszone w tych listach były omawiane na konferencji, przyczem wiele z nich znajdowało się w sumiennie opracowanym memorjale przez Izbę przemysłowo-handlową i zostały uwzględnione. Niektóre poruszone zostały przez naszego przedstawiciela, przyczem odpowiednie zmiany znajdą się już w nowym rozkładzie.

Ważniejsze zmiany w rozkładzie jazdy, o które proszono w listach nadesłanych będą następujące:

Pisali nam pracownicy z branży kupieckiej, aby mógł być pociąg odchodzący z Sosnowca do Dąbrowy o godz. 8.20 rano, a z Dąbrowy o godz. 19.30. Otóż w nowym rozkładzie będzie pociąg wychodzący z Sosnowca o godz. 7.50 rano i o godz. 8.38 rano. Z Dąbrowy natomiast odchodzić będzie do Sosnowca między innemi o godz. 19 m. 30. W innem piśmie poruszano sprawę pociągu południowego do Miechowa. I taki będzie. Z Sosnowca wyjazd o godz. 13 m. 55.

Usprawniona będzie komunikacja pomiędzy Sosnowcem i Katowicami. Z Sosnowca do Katowic wychodzić będą pociągi w godz. południowych o godz. 11.41, 12.50, 13.30, 13.55, 14.35, 15.21 i t. d. Tak samo z Katowic pomiędzy 12 i 15 wprowadzone zostały nowe pociągi.

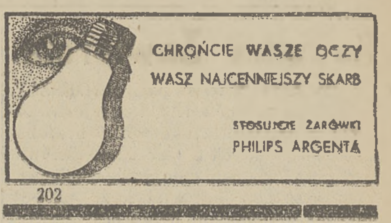
Ogromnego usprawnienia dozna komunikacja w nowym rozkładzie pomiędzy Sosnowcem i Strzemieszycami. Popołudniu będą następujące pociągi kursujące z Sosnowca: o godz. 17,21, 18.01, 20.10, 23.49.

Ze strzemieszyc do Sosnowca o godz. 14.27, 16.47, 18.10, 19.30, 22.55. Również i ranne pociągi odchodzące ze Strzemieszyc będą zmienione w ten sposób, że odchodzić będą o godz. 7-ej, 8-ej i 10.54.

Od mieszkańców Kazimierza otrzymaliśmy list już po konferencji i postulatów w nim zamieszczonych niestety poruszyć nie mogliśmy. I na tej linji, na podstawie memorjału Izby P. H. nastąpią zmiany, ale dotyczą one pociągu szkolnego południowego.

Dla narciarzy i sportowców pocieszająca wiadomość. Oto z Sosnowca będą bardzo wygodne połączenia do pociągów odchodzących z Katowic do Zwardonia i Wisły. Nie będzie przeto potrzeby wyjeżdżania dnia poprzedniego ani też posługiwania się taksówkami. Wiele udogodnień komunikacyjnych na linji Sosnowiec—Kielce, Sosnowiec—Łódź spowodował memorjał Izby przemysłowo-handlowej. Natomiast pociągi pospieszne w dalszym ciągu w Będzinie zatrzymywać się nie będą. Będzin może się tem pocieszać, że skasowany będzie postój dla pociągów pospiesznych i w Dąbrowie.

Nagół trzeba stwierdzić, że chociaż w nowym rozkładzie niema jeszcze wszystkich zmian, które odpowiadałyby życzeniom mieszkańców Zagłębia, to jednak poczyniono zostało wiele udogodnień, szczególniej na linji Ząbkowice—Katowice, i Sosnowiec—Miechów. Wprowadzone zostało kilka nowych pociągów, które szczególniej duże znaczenie będą miały w porze letniej.



Sprawa opłat za wodę
z wodociągu miejskiego w Dąbrowie.

W odpowiedzi na artykuł, zamieszczony przed kilku dniami w piśmie naszem pod powyższym tytułem, nadesłano nam z Dąbrowy wyjaśnienie, które w imię bezstronności podajemy:

Sprawą wodociągu miejskiego w Dąbrowie nikt się dotychczas bliżej nie interesował i dopiero z chwilą rozesłania przez miejski zakład wodociągowo - kanalizacyjny po raz pierwszy kwitów za wodę, sprawa opłat za wodę wywołała w mieście duże poruszenie i stała się tematem licznych rozmów. Ponieważ stwierdzono, że poruszenie to zostało sztucznie wywołane, zachodzi konieczność należytego wyświetlenia sprawy i poinformowania ludności o istotnym stanie rzeczy, aby uchronić mieszkańców przed skutkami złej woli i celowego wprowadzania w błąd.

Być może, że gdyby Dąbrowa nie posiadała kosztownej, a suchej, t.j. bez wody, kanalizacji, kwestję wodociągu w Dąbrowie możnaby odwlec jeszcze na pewien okres czasu, ponieważ jednak leżała w ziemi inwestycja, na którą miasto wydało około półtora miljona złotych, sprawa założenia wodociągu stała się zagadnieniem koniecznem, a nawet pilnem. Pozatem, pomijając już zarządzenia władz centralnych, nakazujące samorządom zakładanie wodociągów i upoważniające władze komunalne do nakładania specjalnych na ten cel podatków, trzeba zwrócić uwagę na inną okoliczność, mianowicie na problematyczną wartość t. zw. serwitutu wodnego. Pod względem prawnym sprawa ta nasuwała tak poważne wątpliwości, że jeszcze poprzedni Magistrat, którego stosunek do przemysłu był ogólnie znany, zrezygnował z dochodzenia swych praw na drodze sądowej, otrzymawszy od prawników zapewnienie, iż nie można liczyć na pomyślny wynik. Że serwitut wodny oparty był na kruchych podstawach, świadczy choćby i to, że jedno z przedsiębiorstw jeszcze w roku ubiegłym chciało przerwać dostarczanie wody i dopiero na skutek nakazu władz zgodziło się jeszcze przez pewien czas zaopatrywać miasto w wodę. Biorąc powyższe pod uwagę, trzeba przyznać, że sposób likwidacji serwitutu i otrzymanie przez miasto poważnego odszkodowania był pomyślnie przeprowadzony, dając miastu pewne konkretne korzyści.

W miastach sąsiednich, nie posiadających serwitutu, a dotkliwie odczuwających brak wody, założenie wodociągu powitane zostało zdużem zadowoleniem, natomiast w Dąbrowie wprowadzenie opłat za wodę w pewnych sferach wywołało sprzeciwy, zwłaszcza, że niezadowolenie to było sztucznie podsycane i wykorzystywane do pewnych celów. Nie ulega wątpliwości, że gdyby miasto pozbawiono zupełnie wody, lub też na założenie wodociągu wprowadzono uciążliwy podatek, wtedy niezadowolenie przybrałoby inne formy i objęłoby całą ludność.

Co do samych opłat, kierowano się zasadą, aby bezwarunkowo nie były one wygórowane, a prócz tego zastosowano duże stopniowanie, czyli t. zw. dygresję i niezależnie od zwolnienia od opłat bezroboczych i biednych, stawki za wodę zaczynają się już od 10 gr.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wszelkie opłaty, zwłaszcza w dzisiejszych czasach nie należą do rzeczy przyjemnych, w danym jednak razie opłaty te są konieczne i celowe, bowiem dają ludności bezpośrednie korzyści w postaci dobrej i w dostatecznej ilości wody.

Wzrost bezrobocia
O 10.124 OSOBY W CIĄGU TYGODNIA.

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 23 b. m. wynosi 319.362 osoby.

W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje wzrost o 10.124 osoby.

Liczba bezroboczych na terenie Warszawy wynosi 20,125 osób, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia stanowi wzrost bezrobocia o 345 osób.

× ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ. Przy ul. Mydlice w Dąbrowie ułożony został odcinek sieci wodociągowej, długości około 400 mtr., łączący sieć miejską z filtrami, wybudowanymi przez Tow. francusko-włoskie dla wodociągu miejskiego. Układanie sieci zostało ukończone i onegdaj odbyła się próba, która wypadła bez zarzutu. Jak już nadmienialiśmy, narazie miasto otrzymuje wodę z filtrów Tow. francusko-włoskie, natomiast dla wodociągu miejskiego budowane są osobne filtry i po ich ukończeniu sieć miejska otrzyma wodę z nowych urządzeń, co nastąpi po upływie kilku tygodni.

× NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W ubiegły wtorek około godz. 8 wieczorem spadł z pomostu przy magazynie, znajdującym się przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu 14-letni Tadeusz Kurek (Kordonowa 4), doznając ogólnych obrażeń. Poturbowanego chłopca przewieziono w stanie groźnym do szpitala miejskiego na Pekinie.

× ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA. Miejscowa policja śledcza aresztowała niejakiego Mikołaja Bachira, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego przez sędziego śledczego w Krakowie za szereg kradzieży, dokonanych na tamtejszym terenie. Aresztowanego złodzieja przekazano do dyspozycji władz sądowych w Krakowie.

× KRADZIEŻE. Z jednego z wagonów, stojących na stacji kolejowej w Sosnowcu skradziono, po oderwaniu plomby, 200 kg. cukru.

Z komórki Berka Joselewicza, zamieszkałego w Będzinie skradziono ośm kur.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
CZWARTEK, 28 STYCZNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Komunikat meteorologicz. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji war- 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 1) Muzyka czeska, 2) Kolędy polskie w ukł. Karola Hławiczki — 15.05 Komunikat gospodarczy — 15.15 Komunikat L. O.P.P. — 15.25 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki — 15.50 Program dla dzieci młodszych a) Opowiadanie Zofji Smidowicz-Plewińskiej p.t. „W ptaszkowym domku" b) „Przygoda w zwierzyńcu" — L. Chociłowskiego — 16.20 Kurs średni języka francuskiego — 16.40 Koncert z płyt gramofonowych — 17.10 „Rola kulturalna Lwowa" — wygl. prof. dr. Stanisław Łempicki — 17.35 Koncert kameralny w wykonaniu nadwornego tria helgijskiego 1. C. Franck: Trio fis-minor 2) M. Ravel: Trio a-minor — 18.50 Rozmaitości — 19.05 Pogadankę sportową p.t. „Dwa tygodnie Wisły" — wygł. p. L. Teltzlaff — 19.20 Dr. Witold Wilkosz prof. Uniw. Jag.: „Radjotechnika dla wszystkich" — wykład XII. — 19.40 Komunikaty harcerskie — 20.00 Feljeton p.t. „Kilka słów o psychoanalizie" — wygł. dr. Edward Grzegoszewski — 20.15 Muzyka lekka — 21.25 Słuchowisko — 22.25 Komunikat meteorologiczny — 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Szkockiej" we Lwoie.

Kronika Zawiercia.

× TALONY ZNÓW NIE NADESZŁY. W dniu 29 grudnia r. ub. zarejestrowało się w tut. PUPP. około 1000 bezrobotnych, zwolnionych z TAZ. Zarejestrowanym po 17 dniach należy się zapomoga z funduszu bezrobocia, czyli że wszyscy powyżej wspomniani bezrobotni powinni otrzymać zapomogę w dniu 19 b. m. Niestety, ani w zeszłym, ani w bieżącym tygodniu nie wszystkie talony nadeszły do tutejszego Magistratu, wskutek czego szereg osób, nie mających środków do życia, w ub. wtorek obległo Magistrat, porsząc o telefoniczną interwencję w obwodowym Funduszu bezrobocia w Sosnowcu, który niewiadomo dlaczego opóźnia się aż dwa tygodnie z przysłaniem talonów do Zawiercia. Jeżeli obwodowy Fundusz bezrobocia przeciążony jest pracą, to niechaj zaangażują sobie pomoc z głodującej armji bezrobotnych pracowników umysłowych. Również nie nadeszło kilkadziesiąt talonów bezrobocznych, zwolnionych z fabryki Hulczyńskiego.

× REKLAMACJE ŻYWNOŚCIOWE. Przypominamy wszystkim bezroboczym, którzy do tej pory nie otrzymali kwitów na żywność lub na węgiel na styczeń, iż w dniu dzisiejszym w sali Domu ludowego TAZ. począwszy od godz. 9 rano urzędnicy Magistratu przyjmować będą wszelkiego rodzaju reklamacje żywnościowe, a po stwierdzeniu słuszności reklamacyj talony odpowiednie natychmiast będą wydawane.

× CZYŻBY NAPRAWDĘ? W związku z uporczywemi pogłoskami, obiegającemi Zawiercie od kilku tygodni o mających się odbyć w najbliższym czasie wyborach do Rady miejskiej, w tutejszym Magistracie na gwałt przygotowuje się salę posiedzeń Rady miejskiej. Po mieście coraz głośniej krążą pogłoski, że tutejsza sanacja układa już listę przyszłych ojców miasta, którymi chce uszczęśliwić zubożałe Zawiercie. Ano, najwyższy czas byłby, aby po piętnastu miesiącach przywrócony został naszemu miastu normalny samorząd.

× CHAOS NA NOWYM RYNKU. Od szeregu tutejszych straganowych handlarzy rynkowych oraz od okolicznych włościan przyjeżdżających co czwartek na targ do Zawiercia otrzymujemy ciągle skargi na chaos panujący na nowym rynku w dni targowe tj. w każdy czwartek. Przedewszystkiem zrana przy ustawianiu straganów dochodzi do wielkich kłótni, gdyż każdy z handlarzy chce zająć jaknajlepsze miejsce. Około godz. 8—9, gdy na rynek zaczynają zjeżdżać się z naładowanymi wozami wieśniacy, otaczają ich natychmiast grupy złodziejaszków i nim się kmiotek spostrzeże, to już mu czegoś brak na wozie. Ponieważ Magistrat pobiera opłaty rynkowe, to przedewszystkiem powinien postarać się, aby ustawianie straganów odbywało się w spokoju i by każdy handlarz zajmował wyznaczone mu miejsce. Zaś dla zlikwidowania operujących grup złodziejaszków, komisarjat tutejszej policji powinien w dni targowe zwiększyć na nowym rynku posterunki policyjne.

× PRZYWŁASZCZENIE BUCHAJA. P. Jan Zawadzki, właściciel majątku Ciągowice pod Zawierciem i tamże zamieszkały złożył zameldowanie w tutejszym komisarjacie policji o przywłaszczeniu na jego szkodę buchaja, wartości 200 zł. przez jego służącego Kucharskiego Stefana, który onegdaj prowadził byka z jarmarku z Siewierza i po drodze go sprzedał.



KRÓLOWĄ PIĘKNOŚCI WĘGIER na rok 1932 wybrana została córka lekarza z Budapesztu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

O zbliżeniu ekonomicznem Europy.

Do Ligi Narodów w dalszym ciągu napływają uwagi poszczególnych rządów o projekcie zbliżenia ekonomicznego Europy, propagowanego przez komisję studjów europejskich. Rząd duński nalega na zachowanie klauzuli największego uprzywilejowania. Wątpi on, czy cła preferencyjne uzyskają aprobatę wszystkich tych państw, które korzystają z największego uprzywilejowania, a zgoda ich jest przecież warunkiem wejścia w życie traktatów, zawierających preferencję celną.

Rząd jugosłowiański jest natomiast przeświadczony, iż po wielu nieudanych próbach, Europa będzie musiała przejść do systemu ceł preferencyjnych i że wobec tego nie należy przewlekać przesilenia przez protesty przeciwko cłom preferencyjnym.

„BUY BRITISCH GOODS".

Zapoczątkowana przed kilku tygodniami propaganda spożycia towarów angielskich, celem wyeliminowania importu zagranicznego, zatoczyła szerokie kręgi. Ruch ten prowadzony pod hasłem „Buy Britisch Goods" (kupuj towary angielskie), objął wszystkie niemal warstwy społeczeństwa i traktowany jest jako swego rodzaju misja narodowa. Kupno towarów zagranicznych piętnowane jest przy pomocy zakrojonej na szeroką skalę propagandy, a jednocześnie walczy się przy pomocy wszystkich nowoczesnych środków agitacyjnych przeciwko wywożeniu pieniędzy angielskich zagranicę, w postaci podróży na południe i do zagranicznych miejscowości kuracyjnych, wypoczynkowych i t.d. Urząd angielski dla spraw propagandy zbytu towarów imperjum brytyjskiego w Anglji rozpoczął w grudniu szeroko zakrojona propagandę, która wskazywać ma Anglikom na każdym kroku konieczność zakupywania przedewszystkiem towarów angielskich lub pochodzących z dominjów. Olbrzymie plakaty, prasa, reklama świetlna i filmowa, radjo, aeroplany, rozrzucające ulotki, specjalne znaczki propagandowe na listach — oto aparat, przy pomocy którego rozwija się ten jedyny w swoim rodzaju ruch gospodarczo-społeczny. Jedno z wielkich przedsiębiorstw filmowych przy pomocy finansowej z rządu wypuściło na rynek specjalny film dźwiękowy, który wyświetlany będzie i mówiony w 5.000 kin dźwiękowych kraju przed każdym programem. Akcja ta znalazła dalekoidące poparcie czynników rządowych i komunalnych oraz wszystkich organizacyj gospodarczych, izb przemysłowo - handlowych, zrzeszeń rolniczych, automobilklubów oraz organizacyj harcerskich, które zmobilizowały swych członków do tej akcji. Szczególnie silnie prowadzona była akcja propagandowa w okresie przedświątecznym i jak słychać miała się ona przyczynić bardzo poważnie do zwiększania zakupów towarów angielskich. Dalsze wzmożenie propagandy tej nastąpić ma na wiosnę i według wszelkiego prawdopodobieństwa przedsiębiorstwa handlu detalicznego wszystkich branż pod naciskiem opinji publicznej i narodowo usposobionych sfer konsumentów dążyć będą do zaopatrywania sklepów w pierwszym rzędzie w wyroby angielskie.

Podkreślić należy, że zakrojony na szeroką skalę ruch propagandowy znalazł szybko naśladowców w całym szeregu krajów. Tak więc we **Francji** utworzony został pod protektoratem ministra przemysłu i handlu oraz czołowych osobistości izby przemysłowo - handlowej w Paryżu, specjalny komitet dla propagandy spożycia wyrobów krajowych. Już obecnie znalazły się w całej Francji olbrzymie plakaty z hasłem „Francais, achetez des produits francais". Na czele tego ruchu stoją kierownicy związków gospodarczych, grupujących producentów francuskich artykułów standardowych pod nazwą „Un's-France". **W Holandji** ma być podjęta na wielką skalę propaganda spożycia artykułów włókienniczych, której zapoczątkowaniem było wysunięcie przez przemysł żądania wprowadzenia ceł antydumpingowych. **W Niemczech** szereg czołowych osobistości przemysłu i handlu podejmuje również propagandę spożycia towarów niemieckich pod hasłem „Pflegt den heimischen Markt".

Za przykładem wielkich państw, również i szereg mniejszych krajów próbuje stosować propagandę spożycia własnych towarów. Tak więc **Estonja** po wprowadzeniu monopolów importowych przeprowadza obecnie propagandę na rzecz zwiększenia konsumcji towarów krajowych. Wreszcie **Grecja** po wprowadzeniu restrykcyj dewizowych, podjęła za pośrednictwem izby handlowej w Atenach projekt urządzenia wielkiej wystawy, która byłaby przeglądem produkcji greckiej w dziedzinie artykułów pierwszej potrzeby oraz towarów importowanych, które możnaby było zastąpić towarami krajowemi.

Kronika gospodarcza.

NIEPOMYŚLNY BILANS FEDERAL RESERVE BANKÓW. Ogłoszony ostatnio bilans zbiorowy 12-tu Federal Reserve Banków Stanów Zjednoczonych z dnia 20 stycznia rb. -wykazuje w stosunku do zestawienia z 14-I rb. dalsze pogorszenie. Wprawdzie zapas złota osiągnął lekki wzrost z 3.001 milj. dol. na 3.005 milj. dol., natomiast uległy ponownemu zmniejszeniu wkłady banków członków i pozycja zakupów papierów amerykańskich przez zagraniczne banki emisyjne. Główniejsze pozycje bilansu z 20-I rb. przedstawiały się w tys. dol. następująco (w nawiasie cyfry z 14-I): zapas złota 3,005.910 (3.001.840), weksle zdyskontowane 818,990 (818.340), zakupione 188.040) 213.800). obieg banknotów 2.642.140 (2.635.770), depozyty ogółem 2.105.920 (2.130.110), stosunek rezerw do obiegu biletów bankowych 67.3 proc. (66.9 proc.).

ZAPASY ZŁOTA W BANKU FRANCJI WYNOSZĄ 70 MILJARDÓW. Bilans Banku Francuskiego na 15 bm. wykazuje poważny wzrost zapasu złota o 567 miljonów franków do olbrzymiej cyfry 69.846.000.000 fr. Należności zagraniczne zmniejszyły się natomiast o 725 milj. fr., jednak wzrosła pozycja zakupu efektów zagranicznych o 158 milj fr., tak, że przyrost zapasu złota w ub. tygodniu równa się spadkowi pozycji należności zagranicznych. Widać z tego, że Bank Francuski stara się w dalszym ciągu usilnie o zlikwidowanie swoich dużych zapasów dewiz i walut zagranicznych i zamianę ich na złoto. Pokrycie złotowe Banku Francji wzrosło w tygodniu ubiegłym z 61,65 proc. do 62,21 proc.

ZADŁUŻENIE SOWIETÓW. Z urzędowych danych sowieckich oraz z miarodajnych obliczeń dokonanych w poszczególnych krajach wynika, że ogólne zadłużenie zewnętrzne Sowietów w końcu 1931 r. wynosiło około 1.041.000.000 rubli złot., co odpowiada 4.750 milj. zł. Z powyższej sumy przypada w rublach złotych: na Niemcy około 558 milj., na W. Brytanję, według obecnego kursu funta około 83 milj., na Stany Zjednoczone około 200 milj., na Czechosłowację i Włochy około 100 milj. i na pozostałe kraje około 100 milj. Wobec tego, że przeciętne terminy kredytów udzielonych Sowietom nie przekraczają 2 i pół roku, Sowiety muszą się liczyć z koniecznością spłat rocznych w wysokości około 415 milj. rb. zł., a doliczając odsetki, spłaty roczne dosięgłyby 450 milj. rb. zł., a nawet w r.b. 500 milj. rb.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 27.1.

AKCJE: Bank Polski 100.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 3 proc. póż. budowlana 32.50, 4 proc. poż. inwest. zw. 83.50, 4 proc. poż. inwest. seryjna 30.00, 5proc. poż. konwersyjna 40.00 — 40.25, 6 proc. poż. dolarowa 55.50, 4 proc. poż. dolarowa 43.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 54.00—56.00—54.50, 4 i pół proc. Ziem. Kred. 41.00—41.25.

DEWIZY: Belgja 124.40, Gdańsk 173.80 Holandja 359.55, Londyn 30.80, Nowy Jork 8.917, Nowy Jork kabel 8.925, Paryż 35.13, Szwajcarja 174.19. Dolar pryw. 8.90. marka niem. nieoficjalnie 210.50.

Kronika Olkuska.

× Z ŻAŁOBNEJ KARTY. W dniu 26 bm. mieszkańcy Sławkowa odprowadzili tłumnie na wieczny spoczynek śp. Piotra Łakomskiego, zasłużonego obywatela sławkowskiego, zmarłego w wieku lat 69. Ś. p. Łakomski brał czynny udział w życiu społecznem Sławkowa, m. in. przez dłuższy czas był naczelnikiem straży ogniowej, a ostatnio prezesem. W pogrzebie brały również udział okoliczne straże.

× WALNE ZEBRANIE PZZPP. i H. W dniu 31 bm. o godz. 2 popol. w drugim terminie w sali Resursy olkuskiej odbędzie się roczne walne zebranie PZZPP. i H. oddziału olkuskiego. Program przewiduje: nabożeństwo o ogdz. 9.30, wspólna fotografja. Poza sprawozdaniami i przemówieniami delegata zarządu głównego, odbędą się wybory zarządu.

× Z TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO. W dniu 26 bm. odbyło się walne zebranie członków Tow. krajoznawczego, na którem składano sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Po omówieniu programu dalszej pracy i lokalu, wybrano zarząd w osobach pp.: dyr. Berczowski — prezes, ks. dr. Piskorz — zastępca, Ludwińska — sekretarz i Kijowska — skarbnik i kustosz.

× CO SŁYCHAĆ W MAGISTRACIE. Obecny komisarz p. Kobylecki wymówił posady dwum pracownikom Magistratu, mianowicie p. Ł., sekwestratorowi, i p. W., urzędnikowi. Panowie ci pracowali sumiennie przez dłuższy czas w Magistracie, ciesząc się jaknajlepszą opinją. Pomimo to usunięto ich, aby zrobić miejsce protegowanemu i swojemu człowiekowi z Kielc. oczywiście z płacą znacznie wyższą. Nowy urzędnik z pensją 320 kilka zł. objął już urzędowanie, a zasłużony pracownik z pensją zaledwie 150 zł. idzie na grzybki. Onegdaj p. komisarz znów wzywał policję, aby się oswobodzić od b. szofera magistrackiego, który upominał się dość natarczywie o zaległości z przed roku.

Wyjaśnienia prawne

Czy dopuszczalny jest dowód ze świadków przy pożyczce?

Kwestja wymieniona w tytule posiada kapitalne znaczenie życiowe i z tego względu interesującem jest, jak sprawę ujmuje praktyka sądowa. Przytoczmy przykład z ostatniej doby.

Służąca P. pożyczyła swej pracodawczyni kwotę 210 zł., nie rządając, rzecz naturalna, żadnego zobwiązania na piśmie. Przy rozwiązaniu umowy o pracę, pracodawczyni R. uchyliła się od zapłaty pożyczki, twierdząc, iż nic nie jest dłużna i wszystko służącej swej zwróciła. W tym stanie rzeczy P. wystąpiła do sądu grodzkiego z żądaniem zasądzenia od R na jej rzecz sumy 210 zł. z procentami i kosztami.

Na rozprawie sądowej powódka, nie mając pisemnego dowodu pożyczki, zaproponowała rozstrzygnięcie sporu drogą przysięgi i zaofiarowała przyjęciem gotowość złożenia przysięgi w kościele na dowód, iż R. pożyczki nie zwróciła. Pozwana R. na propozycję rozstrzygnięcia sporu za pomocą przysięgi nie zgodziła się. Powódka zażądała wówczas zbadania świadków, którzy obecni byli przy tej ostatniej rozmowie z R., połączonej z obrachunkiem. Pozwana przeciwko zbadaniu świadków nie oponowała.

Świadkowie ustalili, iż pozwana przy rozrachunku ze służącą przyznała, iż jest jej dłużna 210 zł. z tytułu pożyczki.

Na zasadzie powyższych danych, sąd wydał wyrok uwzględniający w całości pretensje P. Rozstrzygnięcie powyższe sądu I instancji rozumieć należy w ten sposób, ż skoro strona nie oponuje przeciw badaniu świadków na okoliczność istnienia pożyczki, dowód taki może być przez sąd dopuszczany.

PRZEWIDUJĄCA.

Pan Ciciątkiewicz jest poważnie chory. Lekarz przychodzi kilka razy dziennie. Pani Eufemja, jego małżonka, czuwa przy łożu chorego. Ale nagle wstaje i chce wyjść.

— Dokąd idziesz, Femciu?

— Chcę napisać do twej matki, że jesteś chory.

— Dobrze Femciu, napisz!

Femcia poszła i pisze. Po chwili otwiera drzwi i pyta: „Proszę cię, mój drogi, powiedz mi, czy pogrzeb pisze się na końcu przez b. czy przez p?

Z całej Polski.

NOWE PROTESTY WYBORCZE.

Do Sądu Najwyższego wpłynęły 4 protesty przeciwko wyborom uzupełniającym do Sejmu. Z okręgu płockiego zgłosili protest pełnomocnicy listy wyborczej nr. 7, z okręgu zaś przemyskiego wpłynęły 3 protesty: dwa Centrolewu i jeden od pełnomocników listy „ukraińskiej". Niewiadomo, kiedy będą rozpatrywane te protesty. W Sądzie Najwyższym zalegają jeszcze protesty wyborcze z r. 1930.

RUCH GOŚCI W ZAKOPANEM.

Obecny sezon zimowy, począwszy od 1 listopada, gdy w Zakopanem i na całem Podtatrzu zapanowała wczesna i pogodna zima, zaznacza się znacznem ożywieniem, wykazując w pewnych okresach nawet poważną nadwyżkę w stosunku do roku poprzedniego. Szczególnie ożywionym był okres świąteczny, w którym dane statystyczne wykazały 36 proc. nadwyżkę. Ceny w Zakopanem, tak w pensjonatach jak i w restauracjach, czy hotelach, trzymają się nadal na bardzo niskim poziomie. Za 8 do 12 zł. można znaleźć bardzo wygodne pomieszczenie wraz z całodziennem utrzymaniem w pensjonatach. W najbardziej luksusowym nie przekroczy ta cena 20 zł. W hotelach od 4 do 6 zł. można znaleźć wygodne pokoje. W restauracjach cenniki zostały obniżone, a obiad z trzech dań kosztuje zaledwie zł. 2,50, w lokalach tańszych można go mieć za niespełna 2 zł.

ECHA ZAJŚĆ WILEŃSKICH.

Prokuratura przy Sądzie okręgowym w Wilnie po zbadaniu całokształtu materjałów zebranych w sprawie zajść listopadowych postanowiła wszcząć dochodzenie przeciwko b. staroście Iszorze, jego zastępcy pułk. Giżyckiemu oraz trzem komisarzom: Matysiewiczowi, Dowojnie i Gruszczyńskiemu. — Wszyscy wymienieni prócz pułk. Giżyckiego, nie pełnią już swych poprzednich funkcyj. Oficerów policji przeniosiono do innych województw. Dochodzenie prokuratury w tej sprawie będzie się toczyło w ramach art. 639 KK, który mówi o bezczynności i nadużyciu władzy przez funkcjonarjuszów państwowych.

TAJEMNICZY ZGON SĘDZIEGO.

Onegdaj w południe, w sądzie grodzkim oddział XX przy ul. Nowy Zjazd 5 w Warszawie, w czasie rozprawy zasłabł nagle sędzia tegoż sądu, 35-letni Wacław Brykner. Chorego przeniosiono do kancelarji i wezwano Pogotowie. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził zgon z nieustalonej przyczyny.

PRZYCZYNA.

— Sprzedawczyni pańska stale się uśmiecha.

— To dlatego, proszę pana, że wszystko sprzedajemy teraz po śmiesznie niskich cenach.



CIĘŻKA PRACA RYBAKÓW.

Oto z jakimi trudnościami walczyć muszą rybacy kaszubscy w porze zimowej. Dużo lodu — mało ryb.

NOWOCZESNY ALCHEMIK.

W sprawie inż. Dunikowskiego.

Od wybitnego fachowca otrzymaliśmy poniższy artykuł w głośnej sprawie Z. Dunikowskiego:

Wielką sensację Paryża stanowi dziś proces Zbigniewa Dunikowskiego, który twierdzi, że odkrył nową metodę wydobywania złota z minerałów naturalnych, pozwalającą otrzymać np. 100 kg. złota tam, gdzie przy stosowaniu dotychczasowych metod otrzymywano zaledwie 5 kg. Dunikowski twierdzi, że jego sekret nie ma nic wspólnego z alchemją, i że nie zamierza on bynajmniej fabrykować złota, lecz tylko wydobywać je z substancyj, w których ono się znajduje. Osiąga zaś to przy zastosowaniu promietwórczości.

Jakże z tem złotem Dunikowskiego? Wszystko to być może, ale... Zauważmy przedewszystkiem, że już dzisiejsze metody pozwalają wydobyć prawie wszystko złoto, które się zawiera w danym minerale, i że niewydobyta resztka złota, która po przeróbce wraca na łono natury, jest zupełnie minimalna. O jakiemś istotnem powiększeniu wydajności produkcji złota nie może przeto być mowy: z pustego i Salomon nie naleje. Może być tylko mowa o zmniejszeniu kosztów produkcji. Złota wszędzie jest trochę; leży ono istotnie „na ulicy", a każdy kilometr sześcienny wody morskiej zawiera go za dziesiątki tysięcy franków. Trzebaby tylko obmyśleć odpowiednio tanią metodę eksploatacji. Ale czy to możliwe przy pomocy promieniotwórczości? Rozważmy: 1 kilogram złota kosztuje ok. 3500 franków szwajcarskich, a 1 kg. radjum — ok. 2000.000 franków! Dana ilość radjum — możliwe i to — mogłaby być wielokrotnie używana do wydobywania złota, tak, jak to ma miejsce np. z rtęcą, która używana bywa przy wydobywaniu złota z piasku? Możliwe — ale... po pierwszo, na całym świecie nie wydobyto dotychczas nawet pół kilograma radjum w postaci czystej; po wtóre — co ma jedno do drugiego?

Objawy promieniotwórczości badane były i są od lat kilkudziesięciu przez setki specjalistów w laboratorjach, wyposażonych w nadzwyczaj subtelne aparaty pomiarowe. Znamy dziś już bardzo dobrze zarówno właściwości chemiczne pierwiastków promieniotwórczych, jak też i działanie „promieni", które one wysyłają. Nie zauważono dotychczas nic takiego, coby mogło być postawione w jakimś związku z technologicznemi metodami wydobywania złota, czy innych metalów. A przecież musiałoby tu chodzić o efekty bardzo mocne i jaskrawo rzucające się w oczy; inaczej nie możnaby myśleć o ich zastosowaniu w technice. Podobnie też i teoretyczne wyjaśnienie zjawisk promieniotwórczych, które osiągnięto kosztem olbrzymiego wysiłku myśli ludzkiej, nie daje najmniejszych podstaw do takich przewidywań.

Jedyną możliwością — ale i to tylko teorytyczną, byłoby to, przeciw czemu Dunikowski tak się zastrzega: właśnie „alchemja". Ciała promieniotwórcze — a w szczególności pewna odmiana radjum — wyrzucają z siebie rodzaj maleńkich pocisków (t. zw. „cząsteczki alfa"), pędzących z olbrzymią szybkością (ok. 20.000 klm. na sek.) Jeśli pocisk taki trafi po drodze prosto w środek atomu jakiegoś pierwiastku, to może się zdarzyć, (wbrew przyjętym do niedawna poglądom), że atom ten zostaje rozbity, przyczem części jego stanowić wówczas będą atomy dwóch innych pierwiastków. Takie sztuczne przekształcenie pierwiastków znane jest w nauce istotnie, i to już od roku 1919; nie może ono jednak mieć żadnego znaczenia dla techniki, co wynika choćby z tego, że przeciętnie jedna zaledwie na 1.500.000 cząsteczek „alfa" trafia w atomy innego pierwiastka. Zresztą rozbijanie atomów możliwe jest tylko dla niektórych pierwiastków, nigdy dla tych, z których ewentualnie mogłoby powstać złoto.

X. Y.

Jak Zydzi

ZDOBYLI JERYCHO.

Pismo Święte Starego Testamentu (Jozua rozdział 6) daje opis zdobycia miasta Jerycho przez Izraelitów. Według tego opisu wojska izraelickie pod dowództwem Jozuy, przekroczyły rzekę Jordan, przez 6 dni oblegały miasto, zaś 7-mego dnia zajęły je przy dźwiękach trąb i krzykach wojowników, wśród których rozpadły się mury i utwierdzenia miasta.

Od dłuższego czasu badacze usiłowali w sposób naukowy wytłumaczyć opis biblijny zajęcia Jerycha. Sprawę tę wyświetliły do pewnego stopnia przeprowadzone na miejscu przez uczonego angielskiego John Garstanga badania wykopaliskowe w latach 1930-31. Okazało się mianowicie, że Jerycho już 200 lat przed najazdem izraelickim było potężnem obwarowanem miastem. Około r. 1600 przed narodzeniem Chr. nawiedziła miasto prawdopodobnie wielka katastrofa, która je doszczętnie zniszczyła. Nowe Jerycho, zbudowane na gruzach starego, według obliczeń badacza angielskiego, miało conajwyżej 1.500 mieszkańców. Utwierdzenia miasta składały się z dwóch równoległych murów z palonej cegły, których zewnętrzny był gruby na 1.80 m., wewnętrzny 3,60 m. Wysokość murów wynosiła mniej więcej 8 m. Całość jednakże wszystkich utwierdzeń nie przedstawiała wielkiej wartości obronnej, tak iż wystarczał niewielki wysiłek, ażeby doprowadzić mury do zapadnięcia się. Według obliczeń John Garstanga, istotnie nastąpiło to około r. 1400 przed Chr. Nie jest wykluczone, że katastrofa, jakiej uległy utwierdzenia miasta, spowodowana została przez podminowanie murów, prawdopodobniejszem jednakże jest, że katastrofę wywołało trzęsienie ziemi. Przypuszczenie to ma tem więcej podobieństwa, ponieważ Palestyna jest krajem o częstych wstrząsach podziemnych i Jerycho położone jest w rejonie najbardziej przez wstrząsy nawiedzanym. Jeszcze w r. 1927 silne trzęsienie ziemi wyrządziło w tych okolicach bardzo poważne szkody. W ten sposób obrazowe przedstawienie zajęcia Jerycha, jakie daje Pismo św. doznało swego naukowego wyjaśnienia.

JOSEPH GOLLOMB. Przedruk wzbroniony.

KLINIKA LEKARZY CZARODZIEJÓW

(THE SUBTLE TRAIL).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

16

Nieznajomy zatrzymał się u stóp schodów z miną człowieka, który znalazł się przed wysokim murem i duma jak go przeskoczyć.

Gail, która szła za nim, rzekła:

— Zaprowadźcie go do bibljoteki.

Nieznajomy wszedł szybko do bibljoteki, okazując zdumiewające w danym wypadku zniecierpliwienie.

— Chciałbym już odejść — zwrócił się do Gail — chyba, że pani zamierza sprowadzić policję...

— Jak się pan dostał do mego domu? — zapytała Gail.

— Przez drzwi służbowe.

— Były zamknięte na klucz.

— Otworzyłem.

— Jak się pan nazywa?

— Galt.

— Poco pan tu przyszedł?

Niesamowity gość począł tracić resztki cierpliwości.

— Prosiłem telefonicznie sekretarkę pani o drobną informację. Gdyby mi była podała wymiary sypialni ojca pani, byłbym tu nie przychodził.

— Dlaczego pan się upierał, skoro raz panu odmówiła?

Gail miała sprzeczne wrażenie, że dziwny intruz nie odpowiada jej, żeby ją uspokoić, lecz odruchowo, z nakazu dobrego wychowania, bo zasadniczo jest człowiekiem nie liczącym się z uczuciami innych.

— Chciałem się utwierdzić w przekonaniu, że ojciec pani został zamordowany.

Gail zwróciła się do Jerzego.

— Wypuść tego pana, ale przypilnuj, żeby wyszedł za bramę.

I odwróciła się, żeby odejść. Galt, jakby chcąc ją zatrzymać dodał szybko:

— Zamordowany przez kogoś, kto wiedział, że ojciec pani cierpiał na klaustrofobję.

Domyśliła się, że wyraz ten był terminem medycznym. Użycie go wskazywało, że domniemany wrjat mógł być uczonym. Trochę zainteresowana zapytała:

— Czy pan czytał, w jakich okolicznościach ojciec umarł?

— Tak.

— I że sędzia Wicks i ktoś drugi byli naocznymi świadkami?

— Wiem.

— I pomimo to utrzymuje pan, że ojciec został zamordowany?

Galt zbliżył się do niej, a bracia Channersowie do niego, bo w zachowaniu się jego zaszła wyraźna zmiana. Przestał śpieszyć się z odejściem i całe swe zainteresowanie zwrócił na Gail. Obaj służący odczuli instyktownie, że nie zainteresował się nią wcale jako kobietą. Poprostu patrzył na nią takim wzrokiem, jakby miał przed sobą eksponat naukowy.

— Gdybym wiedział, że X jest chory na serce — rzekł, kładąc nacisk na każdy wyraz — i gdybym chciał się go pozbyć, to postarałbym się ściągnąć na niego jakieś silne wstrząśnienie, któreby go zabiło. Ja, naturalnie, byłbym gdzieś daleko. Naoczni świadkowie i koroner orzekliby, że zmarły zginął naturalną śmiercią. W taki sam sposób ktoś, kto wiedział, że pułkownik cierpiał na klaustrofobję, mógł się posłużyć tym defektem, jako narzędziem mordu.

Gail przyjęła to oznajmienie bez wrażenia.

— Niech pan idzie na policję, tam może zainteresują się pańską teorją.

Chciała już odejść, kiedy zobaczyła na ustach Galta kwaśny uśmieszek:

— Mam wrażenie, że pani nie wie, co to jest klaustrofobja — rzekł.

— Nic mnie to nie obchodzi.

Była już koło drzwi. Nagle, zelektryzowana jego słowami, przystanęła i zawróciła.

— Klaustrofobja polega na chorobliwym strachu przed ciasną przestrzenią. Człowiek, dotknięty nią w najostrzejszej formie, wyobraża sobie ciągle, że jest zamurowany w grobie. Wogóle zaś sama myśl znalezienia się w małym pokoiku, korytarzyku, czy alkowie, przyprawia go o lepki pot strachu.

D. c. n.



Lotnik Groenhoff przeleciał Alpy na aparacie bezsilnikowym i wylądował w Davos.

Orkiestry owadów
w krainię wschodzącego słońca.

Od niepamiętnych czasów istnieją w Japonji prawdziwe orkiestry owadów.

Specjalista, zajmujący się tam chwytaniem owadów i ich „umuzykalnieniem", nazywa się „musziuri" i nieraz osiąga za swych wychowańców ceny nader wysokie.

Niektórzy z musziuri są słynni na całą Japonję. Wałęsają się oni po ulicach z bambusową żerdzią, na której wiszą dziesiątki malutkich klatek, a każda klatka mieści w sobie minjaturowego śpiewaka. Zanim nabędzie jakiegoś konika polnego, Japończyk przesłucha dobry dziesiątek śpiewaków. Ze zbliżaniem się jesieni głosy owadów stają się dźwięczniejsze i czyściejsze: o tej właśnie porze kwitnie handel musziuri.

Konik polny śpiewa basem. Najwyżej oceniany jest owad, zwany „kirigirusu". Jest to kapelmistrz z urodzenia, kierownik orkiestr. Na jego znak rozpoczyna się melodyjna symfonja muzyczna. Rolę primadonny odgrywa w orkiestrze maleńka „suzamuszi" (dzwoneczek). Jej niebieskie skrzydła kołyszą się nieustannie, gdy ociera ona, jak smyczkiem, łapkę o łapkę, wydając dźwięk „rin-rin-rin", przyczem bierze bardzo wysokie nuty, zmienia rytm i kończy pianissimo. Matsumuszi (nazwa ta oznacza, że owad, noszący ją, lubi szelest sosen, na świeżem powietrzu), jest najbardziej utalentowanym, „przenikającym w głąb duszy" muzykiem. Jego długie brunatne ciało, usiane żółtemi punkcikami, jest dosyć brzydkie, zato śpiewa on wyśmienicie. Uważany jest przytem za przyjaciela dzieci, bo śpiewa im kołysanki. Najostrzejszy zaś dźwięk wydaje żółta semi (podobna do cykady).

Wyliczone wyżej owady stanowią tylko nielicznych przedstawicieli tego świata śpiewających owadów, których właścicielem jest musziuri. Owady jego są święte, gdyż u Japończyków istnieje przesąd, że w te owady wcieliły się dusze ludzi, którzy za czasów swego żywota ziemskiego źle traktowali zwierzęta. Obecnie, po wcieleniu się w małe owady, pokutują śpiewem za swoje dawne grzechy.

W SZKOLE.

— Jak się nazywa człowiek, który ciągle myśli o jedzeniu i piciu?
— Restaurator — odpowiada uczeń.

ZDRAJCA TAJEMNIC.

— Po czem poznajesz, że Franciszek jest zakochany?
— Jego papuga stale wzdycha.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. — Czeladź, Rynek 11. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI